Dziś: Tysiąc pociech i kłopotów w zwierzyńcu warszawskim

Orędownik

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Cena egzemplarza 10 groszy

Nr. 95 Wydanie Ł. Rok 67 Niedziela, dnia 25 kwietnia 1937

Flota brytyjska przeciw flocie powstańców

Pod ochroną armat pancernika „Hood" statki brytyjskie zaopatrują Bilbao

St. Jean de Luz. (PAT). Wczoraj weszły do tutejszego portu dwa dalsze statki brytyjskie „Sheafield" i „Marvia" z transportami żywności.

Vitoria. (PAT). Agencja Havasa donosi, że wojenne statki powstańcze zatrzymały w zatoce gaskońskiej statek, wiozący dla rządu hiszpańskiego 22 samoloty i znaczne ilości materiału wojennego.

Sztokholm. (PAT). Powstańczy okręt wojenny zatrzymał na wysokości Gibraltaru statek „Valencja" i odprowadził go do Ceuty, gdzie zmusił go do wyładowania transportu pomarańcz przeznaczonych dla Szwecji i Finlandii.

Londyn. (PAT). Z Bilbao donoszą, że wczoraj rano weszły do tamtejszego portu trzy angielskie statki z żywnością: „Hamsterley", „Mac Gregor" i „Stanbrook".

St. Jean de Luz. (PAT). Agencja Reutera donosi: Krążownik powstańczy dał kilka strzałów na brytyjskie statki „Hamsterley", „Mac Gregor" i „Stanbrook". W chwili oddawania strzałów pojawił się brytyjski okręt wojenny „Hood" i nakazał powstańczemu okrętowi zaprzestania ognia. Akcja rozgrywała się w odległości trzech mil od wybrzeża.

Londyn (PAT). Trzy statki brytyjskie „Hamsterley", „Mac Gregor" i „Stanbrook", które załadowane żywnością odpłynęły w nocy z St. Jean de Luz, przybyły wczoraj około godz. 9 rano szczęśliwie do Bilbao. Statki brytyjskie eskortowane były aż do granicy wód terytorialnych przez pancernik „Hood" i kontrtorpedowce „Faulkner" i „Fire Drake".

Przed dopłynięciem do granic wód terytorialnych, statki brytyjskie zauważone zostały przez jednostki bojowe floty gen. Franco i jeden z kontrtorpedowców powstańczych wystrzelił w kierunku jednego ze statków brytyjskich. Pancernik „Hood" i towarzyszące mu kontrtorpedowce wysłały wobec tego drogą iskrową ostrzeżenie, aby flota powstańcza nie zaczepiała żeglugi brytyjskiej, grożąc, że otworzą ogień w kierunku floty powstańczej, o ile nie zaprzestanie ona natychmiast strzelania. Pancernik „Hood" stanął w pozycji do ataku i przygotował swoje 15-calowe wielkie armaty. Widząc to, flota powstańcza pośpiesznie się oddaliła i statki brytyjskie bez przeszkód wpłynęły do wód terytorialnych, gdzie eskortę ich przejęły okręty wojenne rządu baskijskiego. Pancernik „Hood" odpłynął z powrotem w kierunku St. Jean de Luz.

Dwa inne brytyjskie statki z żywnością przybyły wczoraj do St. Jean de Luz i zamierzają również udać się do Bilbao.

W Londynie panuje obecnie przekonanie, że tzw. blokada gen. Franco wogóle nie istnieje i jest poprostu bluffem.

Bombardowanie Madrytu

Madryt. (PAT). Wczoraj o godz. 5 rano rozpoczęło się ponowne ostrzeliwanie Madrytu przez artylerię powstańczą. Kilkanaście pocisków upadło na ulice śródmieścia. Ilość ofiar nie jest dotychczas ustalona.

Vitoria. (PAT). Agencja Havasa donosi, że w czwartek o godz. 19 artyleria rządowa ostrzeliwała ciężkimi pociskami miejscowość Vergara. Pięć kobiet zostało zabitych, a kilkadziesiąt osób ciężko rannych.

Ofensywa na Aramayon

Vitoria. (PAT). Agencja Havasa donosi: Wojska powstańcze, rozpocząwszy we wtorek ofensywę na dolinę Aramayon, posunęły się naprzód o 5 km, co zostało przemilczane przez komunikaty rządowe. W czwartek o g. 10 wojska powstańcze rozpoczęły dalsze postępy, zajmując miejscowości Ibarra, Barcijuen, Santa Agueda, Carraccain, Besailble i Pozochane. Wojska rządowe przeprowadziły kilka kontrataków przy użyciu czołgów i pancernych samochodów, zostały jednak wszędzie odparte z olbrzymimi stratami. W akcji brało wydatny udział powstańcze lotnictwo.

Na froncie Asturii

Madryt. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że oddziały wojsk rządowych na froncie Asturii zajęły na odcinku Domifidea miejscowość El Cerezal, ważny punkt strategiczny w okręgu górniczym. Wojska rządowe posuwały się bez przeszkód przez całą drogę, dopiero koło miejscowości Villar Devildes napotkały na silny opór nieprzyjaciela. W wyniku walk powstańcy zmuszeni byli jednak opuścić swe pozycje.

Nalot eskadr powstańczych na Bilbao

Bilbao. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że eskadry samolotów powstańczych dokonały w czwartek trzykrotnie nalotu na Bilbao, zrzucając znaczną ilość bomb. Straty duże. Według ostatnich wiadomości, 10 osób zostało zabitych, 30 jest rannych.

„OZN" i Żydzi

W sprawie stosunku tzw. „Obozu Zjednoczenia Narodowego" do zagadnienia żydowskiego zwróciliśmy już wczoraj krótko uwagę na dziwoląg godzenia „wyznania mojżeszowego" z „zasadami chrystianizmu". Jak stosunek „OZN" do kwestii żydowskiej przedstawia się — według oświadczenia „szefa sztabu" tej organizacji płka Kowalewskiego — w swym całokształcie?

Niektóre pisma „sanacyjne" starają się wmówić czytelnikom przy pomocy odpowiednich nagłówków, że Żydzi do „Ozonu" przyjmowani nie będą; stoi to jednak w jawnej sprzeczności z tezami p. Kowalewskiego.

Mamy w Polsce trzy kategorie Żydów: 1. takich, którzy przyznają się do narodowości żydowskiej; 2. takich, którzy deklarują swą narodowość polską, choć pozostali przy mozaiźmie; są to tzw. Polacy wyznania mojżeszowego; 3. wychrztów, którzy również przyznają się do narodowości polskiej.

Z wynurzeń p. Kowalewskiego wynika, że Żydzi pierwszej kategorii do „Ozonu" należeć nie będą mogli, podobnie jak w ogóle ludzie innych narodowości.

Co do drugiej kategorii to tu już p. Kowalewski dopuszcza przyjmowanie do „OZN" w pewnych wypadkach tzw. Polaków wyznania mojżeszowego.

Wreszcie dla trzeciej kategorii, tj. wychrztów droga do „Ozonu" stoi otworem na równi z osobami niewątpliwego pochodzenia polskiego. Tutaj przy przyjmowaniu mają być stosowane tylko te kryteria, co w ogóle przy przyjmowaniu członków, w praktyce więc każda jako tako obrotniejsza jednostka spośród wychrztów będzie się mogła dostać do „Ozonu".

Jak z tego widzimy, droga dla Żydów do organizacji p. Koca wcale nie jest zamknięta. W praktyce do „OZN" wejść będą mogli prawie wszyscy Żydzi, którzy już poprzednio byli w szeregach „sanacji", — jeżeli bowiem chodzi o Żydów, przyznających się do swej narodowości, to ci i tak już od dawna zorganizowani są we własnych narodowo-żydowskich ugrupowaniach i w grę tutaj wchodzić w ogóle nie mogli.

Natomiast już teraz można stwierdzić, że nowy obóz „sanacyjny", zwłaszcza jego ośrodki kierownicze, będzie nadal przedmiotem infiltracji różnych wychrztów, półżydów i żydoidów, którzy już uprzednio wyciskali na całej mentalności kół „sanacyjnych" charakterystyczne piętno.

Trafne uwagi na temat kwestii neofitów zamieszcza „Słowo" wileńskie, w którym czytamy:

„Konsekwencją oświadczenia płka Kowalewskiego winna być kwestia przechrztów. Bo, mój Boże, gdyby tak było, że zamykalibyśmy się przed Żydami, a nie mielibyśmy żadnych ograniczeń przed przechrztami. — to zrobilibyśmy jak najgorszy interes. Byłoby to równoznaczne z nieprzyjmowaniem i nieasymilowaniem lepszych Żydów, a przyjmowaniem i asymilowaniem gorszych Żydów. Są oczywiście wyjątki takie, jak wyżej wspomniany ś. p. W. Feldman, który chrzest przyjął na łożu śmierci . Nie chciał, aby go posądzano, że zrobił to dla kariery. Ale przecież ci, którzy porzucają swoją religię, o ileż mniej są warci od tych, którzy pozostają przy swej — powiedzmy to otwarcie — w wielu krajach prześladowanej religii.

„Nie będę przyjmował p. Apfelbauma, a będę przyjmował p. Apfelbauma, kiedy się potrzebuje nazywać Lasota i nosić herb Korczak na ogromnym sygnecie, ponieważ z winy własnej naszej głupoty nie ma u nas ochrony nazwisk, ani rodzinnych

Pokrzywdzeni „ubodzy" z Myślenic

Trzej żydowscy kupcy, skarżąc Doboszyńskiego, domagają się przyznania im prawa ubogich

Kraków. (Tel. wł.). Do sądu cywilnego w Krakowie wpłynęły w tych dniach trzy pozwy przeciwko inż. Doboszyńskiemu od trzech kupców żydowskich z Myślenic. Są to: Emmer, który domaga się 2.846 zł odszkodowania za spalony wóz z towarami, Estrajch, żądający 380 zł odszkodowania za zniszczenie sklepu, oraz Hopfender, który domaga się 104 zł odszkodowania za zniszczony w sklepie towar.

Skargi zostały wniesione przez adwokata żydowskiego w Krakowie i utrzymane są w tonie agresywnym, a w treści ich pojawiają się bardzo często słowa w rodzaju „uzbrojona banda", „bandyci", „szajka" itp. Jak słychać, w najbliższych dniach zamierzają wnieść podobne skargi również inni kupcy. Wnosząc skargi domagają się, rzecz charakterystyczna, przyznania im prawa ubogich. (kg)

Likwidacja „sztabu" akcji 1-majowej

Przy aresztowanych komunistach znaleziono kilka tysięcy złotych gotówki i kilkast dolarów

Warszawa. (Tel. wł.). Władze bezpieczeństwa zlikwidowały komunistyczny sztab akcji pierwszomajowej. Aresztowano studenta Prusaka (Żyda), Franciszka Wawrzyniaka — łącznika na okręg poznańsko-pomorski, Antoniego Antkowiaka — instruktora na terenie poznańskim, Mieczysława Ajzenberga (Żyd) — łączącego się szkołami akademickimi itd. Znaleziono klisze, rękopisy, odezwy, gotówkę partyjną w sumie kilkunastu tysięcy złotych i 876 dolarów am.

Komuniści wydali instrukcje na 1 maja, w których wskazują na potrzebę walki z niebezpieczeństwem hitlerowskim w Polsce, nawołują do konsolidacji sił demokratycznych, domagają się spopularyzowania zdobyczy sowieckich itd. (w)

Kary za nadmierne ceny

Warszawa. (Tel. wł.) Władze administracyjne skazały w Warszawie 26 kupców na kary z powodu pobierania nadmiernych cen. (w)

Echa zamordowania hitlerowca w Argentynie

Buenos Aires. (PAT). Z wiadomości, przesłanej przez szefa policji w La Plata ambasadzie niemieckiej, wynika, iż został aresztowany jeden z morderców obywatela niemieckiego Riedlego. Drugiemu mordercy udało się zbiec przed przybyciem policji.

Aresztowanie ludowca

Warszawa (Tel. wł.) W Kielcach aresztowany został kierownik organizacyjny wojewódzkiego sekretariatu Stronnictwa Ludowego Poniecki. (w)

Zakazane rzeźby

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo Oświaty zakazało sprzedaży rzeźb marszałka Śmigłego-Rydza, które zostały wydane w Krakowie, a nie posiadają żadnej wartości artystycznej. Również wizerunek rzeźby nie zawiera żadnego podobieństwa. (w)

herbów. Właśnie przeciwnie! Nie straszny jest dla nas rabin z brodą, ani żydek z pejsami, ani „chaluc", ani syjonista. Straszny jest ten Żyd, który chce być Polakiem."

Istotnie tacy Żydzi są najniebezpieczniejsi, jak stwierdził to już Zygmunt Krasiński w „Nieboskiej komedii" w słynnej „scenie wychrztów".

Ale kierownicy „OZN" są, jak widać, innego zdania....

Nie będziemy się dzisiaj dłużej zatrzymywali przy analizie zasadniczego charakteru organizacyjnego „Ozonu". Ograniczymy się do stwierdzenia, że w Wilnie kierownik tamtejszego „sektoru" miejskiego „OZN" dyr. Barański — nie pierwszy zresztą z „ozonowców" — nazwał nową organizację prorządową wyraźnie partią polityczną, że natomiast wbrew temu w Warszawie p. Kowalewski oświadczył, że „OZN" nie jest w ogóle ściśle polityczną organizacją, co jednak mówca pogodził z zapowiedzią, że „wchłonie (ona) aktywa partyj politycznych". Są to sprzeczności zasadnicze, których pełno jest w enuncjacjach przywódców „OZN".

Jeżeli chodzi o owo „wchłanianie aktywów partyj politycznych", radzimy tej „ewolucji" nieco odczekać. Ze swej strony jesteśmy przekonani, że „OZN" wchłonie nie aktywa, lecz pasywa partyj politycznych, ludzi bez charakteru, wędrujących z jednego ugrupowania do drugiego, ludzi przede wszystkim kariery, wzorem tego, co się działo w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem. Niedaleka przyszłość okaże.

Uniewinnienie 3 wieśniaków

podejrzanych o wymordowanie żydowskiej rodziny.

Kielce, 23. 4. Sąd Okręgowy, po całodziennej rozprawie, ogłosił późno wieczorem 22 bm. wyrok w sprawie mieszkańców pow. jędrzejowskiego Jana Pietrasa, Antoniego Chmiela i Józefa Rzepeckiego, oskarżonych o to, że w nocy z 15 na 16 października ub. r. we wsi Stawy mieli, jakoby wymordować rodzinę bogatego kupca żydowskiego Szmulewicza.

Sąd wobec braku dowodów winy, wszystkich oskarżonych uniewinnił. Bronił p. mec. Stef. Cichowski.

Warszawa — Helsinki

Warszawa. (ATE) W dniu 29 bm. nastąpi otwarcie bezpośredniej komunikacji lotniczej z Polski do Finlandii na linii Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin — Helsinki. Linia ta obsługiwana będzie przez Polskie Linie Lotnicze „Lot".

Listy i kartki pocztowe, wysłane pierwszym lotem bezpośredniej komunikacji Polska — Finlandia w dniu 29 bm., będą oznaczone przez urzędy pocztowe Warszawa 2 i Wilno 2 specjalnymi datownikami, na których będą — data lotu, samolot w locie i napis „Lot Warszawa — Helsinki 29. 4. 1937".

Zawieszenie związków klasowych w Kaliszu

Kalisz, 23. 4. Jak już donosiliśmy władze administracyjne zawiesiły działalność związku klasowego robotników Przemysłu Budowlanego, drzewnego, ceramicznego i zawodów pokrewnych, oddział w Kaliszu, mieszczący się w lokalu Rady Związków zawodowych przy ul. Strzeleckiej 3, za uprawianie agitacji szkodliwej dla państwa. Jest to już czwarte z kolei zawieszenie klasowych związków zawodowych i to w krótkim stosunkowo czasie na terenie Kalisza. Tak to wygląda w rzeczywistości obrona robotnika przez towarzyszy stojących na czele związków klasowych.

Swego czasu pierwsi na łamach naszego pisma zwróciliśmy uwagę społeczeństwa na dziwne metody pracy związków klasowych i uprawianie w nich agitacji komunistycznej, gdy to ostatnio miało miejsce w sekcji klasowego związku przemysłu skórzanego. Przywódcy tej sekcji do dnia dzisiejszego siedzą w więzieniu, czekając na rozprawę sądową.

Tragiczny finał wyświetlania filmu w szkole

Od wybuchu zginęło 12 dzieci, a 40 odwieziono do szpitala

Tallin. (PAT) Według ostatnich doniesień ilość zmarłych dzieci ofiar wybuchu podczas wyświetlania filmu w szkole w Kilingi podniosła się do 12. 48 dzieci znajdujących się w szpitalu, odległym o 40 km od miejsca katastrofy, jest ciężko poparzonych i istnieją obawy, że ilość wypadków śmierci poważnie się powiększy.

Między rannymi znajdują się przeważnie dziewczynki ze względu na to, że miały na sobie lekkie i łatwo zapalne ubrania. Poparzenia są tak poważne, iż dzieci, które wyjdą ze szpitala, na całe życie będą zeszpecone.

Co do przebiegu katastrofy donoszą, że np. straż pożarną zaalarmowała 5-letnia dziewczynka, która z palącymi się włosami wyskoczyła z okna i pobiegła do komendy. Nauczyciel, wyświetlający film, usiłował popełnić samobójstwo, lecz został w ostatniej chwili odcięty z linki, na której chciał się powiesić.

Pogrzeb ofiar odbędzie się na koszt państwa. Na miejsce katastrofy wyjechał minister spraw wewnętrznych Estonii i władze śledcze.

Sensacyjny proces mordercy

Łódź, 23. 4. — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął 27-letni mieszkaniec wsi Gorzew, powiatu łaskiego — Wincenty Oleśko, oskarżony o zabójstwo Zygmunta Grendy i usiłowanie zabicia Jana Grendy.

W lutym rb. Oleśko wracał późnym wieczorem w towarzystwie Marianny Magierówny do wsi Gorzew. W pewnym momencie doszli do niego bracia Zygmunt i Jan Grendowie. W trakcie rozmowy Zygmunt Grenda zwrócił się do Oleśki ze słowami: „Musisz postawić pół butelki wódki, aby się wkupić do wsi". Na tym tle doszło między oskarżonym a Oleśką do utarczki słownej, zakończonej tragicznie. Gdy doszli do wsi, Oleśko został sam z Zygmuntem Grendą. Kiedy Jan Grenda i Magierówna skierowali się do swych domów, Oleśko po żywej wymianie zdań wydobył rewolwer i strzelił do Zygmunta Grendy, który padł trupem na miejscu. Na odgłos strzału nadbiegł brat zabitego, Jan, do którego Oleśko strzelił również. Kula na szczęście chybiła. Po dokonaniu tego czynu Oleśko udał się spokojnie do domu. Następnego dnia został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Rozprawa trwa. Wyrok podamy w następnym numerze.

Płk Koc u Prezydenta

Warszawa (Tel. wł.). Płk Koc był wczoraj przyjęty u p. Prezydenta.

W Indiach Brytyjskich

Simla. (PAT). W czasie zaburzeń we wsi Behror w prowincji Alvar policja została zmuszona do oddania salwy w tłum. 14 osób zostało zabitych, a 42 rannych.

Powódź w Belgii

Bruksela. (PAT). W okolicach Charleroi, Gandawy i Borinage nastąpiła wskutek ulewnych deszczów powódź. Kilka miejscowości znajduje się w krytycznej sytuacji. Poziom rzeki Sambry wynosi 3 metry ponad stan normalny.

Zakończenie konferencji państw skandynawskich

Helsinki. (Tel. wł.). Zakończono tu konferencję ministrów spraw zagranicznych państw skandynawskich. W ogłoszonym komunikacie oficjalnym stwierdzono, że obrady poświęcone były omówieniu położenia międzynarodowego, a w szczególności współpracy w Lidze Narodów.

Obstrukcja w parlamencie angielskim

Londyn (PAT). Rozpoczęte w czwartek posiedzenie Izby Gmin, na którym obradowano nad projektem ustawy dotyczącym okolic specjalnie zniszczonych przez kryzys, zakończyło się dopiero wczoraj o godz. 11,38 z powodu obstrukcji Labour Party. Projekt ustawy został ostatecznie uchwalony.

Zbrodnia czy samobójstwo?

Warszawa (Tel. wł). W pobliżu wsi Kotliska, niedaleko stolicy, na drodze do Kutna znaleziono trupa nieznanej kobiety. Przeprowadzone natychmiast badanie lekarskie w sprawie przyczyny zgonu nie dały początkowo żadnego wyniku, albowiem na zwłokach nie było widać żadnego śladu mordu czy też oznak gwałtownej śmierci. Po dłuższych badaniach znaleziono dopiero w żołądku pewną ilość esencji octowej. Zmarła kobieta była dość elegancko ubrana i pochodzić może ze sfer inteligencji warszawskiej.

Sprawa przedstawia się tajemniczo, gdyż niewiadomo dotychczas czy zachodzi wypadek morderstwa czy też samobójstwa. Na podstawie pewnych poszlak łączy się ten wypadek ze sprawą marymoncką porwania studenta Górki. Na Marymoncie bowiem znaleziono przy trupie mężczyzny damski granatowy pantofelek. (w)

Budowa fabryki celofanu w Toruniu

Toruń (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, uruchomiona zostanie na Mokrem fabryka celofanu pod nazwą „Polofan". Nowe przedsiębiorstwo będzie nosiło nazwę „Wiskoza". Uruchomienie nastąpi około połowy maja. Nowe przedsiębiorstwo jest czysto polskie i chrześcijańskie.

Sprawy magistrali węglowej

Warszawa. (Tel. wł.). W sobotę wyjeżdża do Paryża delegacja polska na posiedzenie zarządu Kolejowego Towarzystwa Polsko-Francuskiego. Posiedzenie odbędzie się w dniu 27 bm., a uczestniczyć w nim będzie również dyrektor departamentu obrotu pieniężnego, Domaniecki, który zabawi jeszcze ok. tygodnia w Paryżu, aby omówić dalszą realizację układu finansowego polsko-francuskiego. (w)

Podjęcie pracy

Gdynia. (Tel. wł.). W czwartek został zlikwidowany dwudniowy strajk robotników zatrudnionych przy budowie portu w Wielkiej Wsi.

Po układach między przedstawicielami robotników a przedsiębiorstwem, budującym port (konsorcjum francusko-polskie), została zawarta umowa zbiorowa z ważnością do 31 marca 1938 r. Umowa zbiorowa ustala wysokość płac i uwzględnia prawie wszystkie żądania robotników. (p)

Min. Beck w Bukareszcie

Bukareszt. (Tel. wł.). W ciągu piątku przebywający tu min. Beck miał program dnia bardzo wypełniony. W godzinach rannych złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a odbyło się to mimo ulewy w bardzo uroczystej formie. Następnie odbyły się wzajemne wizyty z min. Tatarescu, po czym min. Beck został przyjęty na godzinnej audiencji przez króla Karola. Dalszy ciąg tej audiencji odbędzie się dziś. Po tej rozmowie król wydał śniadanie galowe, w którym uczestniczyli również członkowie rządu rumuńskiego. Po południu minister był w „Domu Polskim", a następnie konferował z min. Antonescu. Tematem rozmowy była dziedzina zagadnienia polityczne oraz sojusz polsko-rumuński.

Dotychczas brak wiadomości o konkretnych wynikach rozmów min. Becka z czynnikami rumuńskimi. W każdym razie należy przypuszczać, że będą one dodatnie. Wskazuje na to sposób przyjmowania ministra polskiego przez króla, gorące przemówienie min. Antonescu na bankiecie oraz objawy przyjaźni, okazywane przez publiczność rumuńską, i głosy prasy.



ROMANTYZM NA MORZU

Okręty szkolne niemieckiej marynarki „Horst Wessel" i „Gorch Fock" opuściły Kilonię, udając się w dłuższą podróż po świecie. Rozpięte żagle statków przypominają czasy romantycznych wypraw średniowiecznych żeglarzy.

Tajfun na Sachalinie

Nowy Jork. (Tel. wł.) Jak donoszą, zachodnie wybrzeże Sachalinu (wyspa na północy Japonii — red.) nawiedził niebywałej siły tajfun, który wyrządził olbrzymie spustoszenie oraz pociągnął za sobą setki ofiar w ludziach. Według tymczasowych danych, w katastrofie poniosło śmierć względnie zaginęło 230 osób.

Piorun uderzył w balon

Paryż. (PAT) „Le Matin" donosi z Vitry le François, iż w czasie ćwiczeń wojskowych piorun uderzył w balon obserwacyjny nr B. D. 3095, należący do 51 półbrygady, przy czym zapalił się wodór, wypełniający balon.

Dwóch oficerów znajdujących się w gondoli nie zdołało na czas wyskoczyć tak, że jeden poniósł śmierć w płomieniach, a drugiego ciężko poparzonego przewieziono do szpitala.

Rozmowy Mussoliniego z kanclerzem Austrii

Wenecja. (Tel. wł.). Pierwsza rozmowa Mussoliniego z kanclerzem Schuschniggiem trwała trzy godziny.

Prasa włoska donosi, że głównym tematem rozmów są następujące sprawy: 1) działanie protokółów rzymskich, 2) stosunki włosko-austriackie, 3) znaczenie układów włosko-jugosłowiańskich, 4) powrót Habsburgów na tron Austrii, 5) tendencje pewnych państw, zmierzających do odciągnięcia Austrii od orientacji politycznej, której podstawą są protokóły rzymskie.

Książka niemiła księciu Windsor

Londyn (PAT). Adwokat księcia Windsoru Allen ogłasza, że zażądał, by wydawca książki pt. „Komentarze do koronacji", Geoffret Dennis, wycofał ją z obiegu. Dennis w książce tej ostro krytykuje b. króla Edwarda VII. Adwokat Allen oskarża Dennisa o zniesławienie i zapowiada, że jeżeli książka nie zostanie wycofana z handlu, to podejmie kroki prawne w stosunku do autora i wydawcy. Dennis jest pisarzem dość znanym, a przed niedawnym czasem był współpracownikiem sekretariatu Ligi Narodów.

Zarąbał siekierą gajowego

Poznań, 23. 4. — Potwornego mordu dopuszczono się dzisiaj w południe w Dąbrówce, majętności p. Tempelhofa, w pobliżu Konarzewa, w powiecie poznańskim.

Józef Kubica z Dąbrówki zamordował dwoma uderzeniami siekiery w głowę gajowego tej majętności śp. Brunona Brodaka.

Raniony w ciemię i w twarz przez ukrytego za drzewem mordercę gajowy zmarł krótko po strasznym zajściu.

Kubicę, który z zemsty dokonał zbrodni, ujęto i osadzono w więzieniu.

Zwłoki zamordowanego gajowego zabezpieczono do dyspozycji komisji sądowej, która zjechała na miejsce zbrodni celem przeprowadzania dochodzeń. (kl)



Przy jednej z najruchliwszych ulic Zduńskiej Woli znajduje się cukiernia żydowska, do której właściciel, młody, wiecznie brudny Żyd nosi z daleko położonej piekarni ciastka na tacy, której nie zakrywa żadną szmatką. Na zdjęciu widzimy owego żydka z „apetycznymi" ciastkami. Ubolewania godnym jest fakt, że znajdują się jednak Polacy, którym te „smaczne" żydowskie ciastka bardzo smakują!

Co piszą inni

Przemówienie majora Wagnera

„Warsz. Dziennik Narodowy" cytuje za toruńską „Obroną Ludu" ze stenogramu sejmowego przemówienie posła Wagnera, prezesa Związku Inwalidów Wojennych, wygłoszone podczas dyskusji o zapewnieniu pracy uczestnikom walk o niepodległość. Major Wagner, ociemniały inwalida, powiedział wówczas:

„Doceniamy w całej pełni fakt, że hasło zjednoczenia narodowego wyszło od tych, którzy w maju 1926 roku wywołali przewrót. Tylko ci sami ludzie winni wiedzieć, że nie tylko trzeba mieć pretensje żeby społeczeństwo polskie do nich przyszło,ale winni też wiedzieć, że oni winni pójść do tych, którzy mają wpływ decydujący na opinię narodu.

„Jeżeli chcą zjednoczenia prawdziwego — muszą zrzucić pychę z serca i szukać porozumienia z gen. Hallerem czy Paderewskim, z Dmowskim, Witosem i Korfantym.

„To nie tylko partyjnicy ci, których nazwiska wymieniliśmy.

„Dmowski i Paderewski podpisali akt prawny niepodległości Polski, a podpis był tak doniosły, że Pomorza legioniści nie potrzebowali już zdobywać.

„Haller bił nie tylko Moskali, ale bił też Niemców na froncie zachodnim.

„Witos zaś — to nie tylko prezes jakiejś partii, ale to szef rządu prawowitego z roku 1920.

„A gdyby nie praca Korfantego, to płk Koc nie doznałby czołobitności od wojewody Grażyńskiego.

„Chyba nikt nie może żądać od tych ludzi, by prosili płka Koca o łaskę. Nie możemy od nich żądać, by stali się szczeblem do sławy płka Koca.

„Ci ludzie reprezentują bezwzględną większość narodu.

„Trudno żądać, by większość poszła w pokorę do mniejszości."

Dziwnym jakimś przypadkiem przemówienie to zostało pominięte w sprawozdaniach prasowych.

Proboszcz-społecznik

„Dziennik Poranny" objął po bardziej umiarkowanym obecnie „Kurierze Porannym" spadek w postaci radykalizmu społecznego i reprezentuje „sanacyjną" lewicę społeczną. W tej dziedzinie przekracza nieraz wyraźnie miarę. Ostatnio naprzykład zajmuje się zagadnieniem proboszczy-społeczników, potępiając pracę społeczną duchowieństwa. I tak pisze m. in.:

„W wypadku, gdy praca proboszcza osiągnęła rezultat społecznie doniosły, sprowadza ona na wieś, jak w Liskowie, silny nalot zgubnego i szkodliwego klerykalizmu. Te kleszcze klerykalizmu, które, jak zaobserwował Siekierski, „płaszczą duszę" chłopa liskowskiego, zaciskają się wszędzie tam, gdzie wieś idzie pod komendę proboszcza-społecznika. Więc lepiej będzie, gdy wieś nie będzie wzdychała i tęskniła za proboszczami-społecznikami."

O to więc chodzi! Oów, jak pisze „Dziennik Poranny" — „klerykalizm", czyli — mówiąc po prostu — duch katolicki, jakim jest przesiąknięta praca społeczna księży katolickich. A czegóż panowie chcieli? Może księża mają głosić bolszewizm?

Nowy wiatr w „Zaczynie"

Pismo pp. Lilienfeld-Krzewskiego i Floyara Rajchmana, „Zaczyn", które dotąd zachwalało „monopartyjność", zmieniło chorągiewkę i teraz już potwórnie potępia pomysły „totalne". Pomysły te zresztą sam „Zaczyn" propagował.

Rozprawa o napisy antypaństwowe

Nowe szczegóły w aferze 19-letniego członka Zw. Strzeleckiego ze Zgierza, oskarżonego o zorganizowanie jaczejki komunistycznej

Łódź, 23. 4. Jak to już donosiliśmy w środę w Sądzie Okręgowym toczył się proces przeciwko 19-letniemu Franciszkowi Kukulakowi ze Zgierza, oskarżonemu o zorganizowanie na terenie Zgierza w Związku Strzeleckim komunistycznego związku młodzieży polskiej. W czasie rewizji w lokalu związku strzeleckiego znaleziono za popiersiem marszałka Piłsudskiego plakaty z antypaństwowymi napisami.

Wczoraj znalazła się ta sprawa powtórnie na wokandzie sądu. Z orzeczenia biegłego wynikało, że napisy na plakatach były sporządzone przez Grudzińskiego, na którego też informacjach w znacznym stopniu oparte zostało doniesienie karne na Kukulaka. Na rozprawie wczorajszej miał zeznawać świadek Dudziński ze Zgierza, który, jak to zakomunikował obrońca oskarżonego, podobno zbiegł w niewiadomym kierunku.

Wobec tego sąd rozprawę odroczył do dnia 30 bm.

11 Żydów na ławie oskarżonych

Żydzi łódzcy oskarżeni są o obrazę sądu — Obrazy dopuścili się w prośbie o uwolnienie Żyda-komunisty, skazanego na śmierć

Łódź, 23. 4. — W czerwcu 1936 r. w Sądzie Okręgowym w Wilnie odbywała się rozprawa przeciwko komunistom. W czasie zeznań konfidenta policji jeden z oskarżonych, odpowiadający z wolnej stopy, Żyd Sergiusz Przytycki, wydobył rewolwer i strzelił do konfidenta. Rannego konfidenta w stanie nieprzytomnym z sali sądowej przewieziono do szpitala i po dłuższej kuracji zdołano utrzymać przy życiu. Przytycki w sierpniu 1936 r. stanął przed sądem i skazany został na karę śmierci.

Po wydaniu tego wyroku komuniści, a przede wszystkim Żydzi, zorganizowali zbiórkę podpisów i poczęli wysyłać zbiorowe petycje do władz i Sądu Najwyższego domagając się ułaskawienia Przytyckiego i zmiany kary śmierci na więzienie.

Jedna z takich petycyj, podpisana przez grupę Żydów z Łodzi, dostała się do Sądu Najwyższego. Ponieważ w treści prośby Żydzi podawali w wątpliwość bezstronność wyrokującego sądu, zarządzono dochodzenia przeciw wszystkim, którzy podanie podpisali. W rezultacie 11 Żydów łódzkich wczoraj stanęło przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadając za obrazę sądu przez pomawianie o stronniczość przy ferowaniu wyroku. Na ławie oskarżonych zasiedli:

Brucha Blicbaum, Tauba Peter, Ruchla Trechtman, Sara Markiewicz, Szejwa Gliksztajn, Szmul Fakto, Chana, Łaja i Mojżesz Fibar, Izrael i Mariem Szmerlingowie.

Oskarżeni tłumaczyli się, że listy podano im do podpisania jakoby na cele zbierania datków na pomoc dla Żydów i bezrobotnych i że zbiórka ta odbywała się podczas koncertu w Helenowie. Wywiadowca Rudnicki wyjaśnił, że inicjatorka wysłania petycji Brucha Blicbaum znana jest jako działaczka MOPR-u, tak samo Fakto, Fibar i Szmerling byli też zatrzymani za działalność komunistyczną.

Sąd przychylając się do prośby obrońców: adwokata-syjonisty, Żyda Straucha i Tyglicha rozprawę odroczył do dnia 14 maja br.

Zawieszenie organizacyj

Wilno (Tel. wł.). Starosta wileński zawiesił działalność Centralnego Zw. Robotników Przemysłu Chemicznego oraz Zw. Pracowników Komunalnych instytucyj użyteczności publicznej wskutek zagrażania przez ich działalność bezpieczeństwu publicznemu.

na gorącym uczynku

W organie Związku Emerytów pn. „Emeryt" z dnia 13. 1. rb. czytamy:

„W grudniu 1936 przeniesiony został w dobrze zasłużony stan spoczynku, **liczący obecnie 45 lat życia,** pułkownk Adam Koc... z zaliczeniem do wysługi emerytalnej **lat 34,** a to 29 lat z tytułu służby wojskowej i 5 lat służby cywilnej, z wymiarem uposażenia emerytalnego **w wysokości 1300 zł miesięcznie.**"

Na marginesie wiadomości zauważa „Słowo Pomorkie", że bardzo wcześnie musiał p. Koc rozpocząć swą karierę urzędniczą, gdyż już jako 11-letni dzieciak. Tak przynajmniej wykazuje prosty rachunek: 45 lat życia, 34 lata wysługi emerytalnej!

*

O p. Kocu z czasów służby wojskowej pisze w swej książce „Beniaminów — 1917-18" na str. 104 obecny premier gen. Składkowski, co następuje:

„Całymi godzinami, leżąc w cieniu sosen, obywatel Koc, przeźroczysto blady, czyta „Kwiatki św. Franciszka z Asyżu", lub słabym głosem (był wówczas chory) dyskutuje z nami, zaczynając każde zdanie od wyrazu „szlachetni."



Mistrzyni olimpijska Holenderka Willy den Ouden wychodzi za mąż, wycofując się ze sportu w którym tak dużo zdobyła laurów.

Niepokoje strajkowe na Śląsku

Usunąć krzywdy górników!

Przyczyny niezdrowej atmosfery w śląskim przemyśle muszą być zlikwidowane

Katowice, 22 kwietnia

W okręgu węglowym, na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, od kilku tygodni obserwować można niespokojną, jakby duszną atmosferę na kopalniach. W ciągu stosunkowo niedługiego czasu kronika zanotowała strajki na kopalniach węgla „Giesche" w Nikiszowcu, „Łagiewniki" w Łagiewnikach, „Eminencja" w Katowicach, „Wujek" w Katowicach-Brynowie, a ostatnio doszło do strajków na kopalniach „Prezydent Mościcki" w Chorzowie i „Siemianowice" w Siemianowicach. To na Śląsku. W Zagłębiu Dąbrowskim natomiast wybuchł powszechny zatarg w górnictwie o płace, który przyczynił się również do podniecenia nastrojów wśród pracowników kopalnianych.

Zaznaczyć tu trzeba, że przebieg ruchów strajkowych na Śląsku posiada przeważnie charakter ostry, niepokojący, a niejednokrotnie, ze względu na godną potępienia, okupacyjną formę akcji strajkowej. W Zagłębiu Dąbrowskim natomiast nie ma tego napięcia i nastroje są łagodniejsze. Spór zarobkowy zresztą w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego, obchodzący kilkadziesiąt tysięcy górników, nie jest jeszcze rozstrzygnięty. Strony pertraktujące nie pogodziły się i sprawa skierowana została do Ministerstwa Pracy, które zwoła nadzwyczajną komisję rozjemczą, mającą wydać orzeczenie obowiązujące pracodawców i pracobiorców górniczych. W jakim kierunku to orzeczenie pójdzie i czy płace zostaną podwyższone — trudno dziś przewidywać. Raczej jednak będą utrzymane w myśl oficjalnie głoszonej tendencji do obniżania poziomu cen przy hamowaniu wzrostu płac.

Obecnych ruchów wśród pracowników przemysłu górniczego nie można odłączyć od ogólnego położenia w górnictwie. I tu wytwarza się obraz paradoksalny. Faktem jest bowiem, że sytuacja górnictwa w Polsce doznała ostatnio wydatnego polepszenia, o ile idzie o wydobycie węgla i obrót nim. Kopalnie pracują pełną parą, zniesiono „świętówki" i „urlopy turnusowe", krzyczy się zaś głośno o tym, że w Polsce może zabraknąć kopalni węgla i że nasze górnictwo węglowe wymaga wielomilionowych inwestycyj dla koniecznego podniesienia jego sprawności produkcyjnej.

W tych warunkach musiała nastąpić poprawa położenia materialnego robotników kopalnianych, którzy zyskują na zarobku wskutek zniesienia dni przymusowego bezrobocia w „świętówkach" i „turnusach". Inna rzecz, że dotychczas nie można mówić o liczbowym zwiększeniu zatrudnienia, to znaczy o daniu pracy choć niewielkiej liczbie osób z ogromnej rzeszy całkowicie bezrobotnych na Śląsku. Ale ci, którzy pracują, mają się lepiej. Skądże więc żądania i strajki, występujące do tego w tak ostrej formie?

Niewątpliwie można je przypisać częściowo agitacji tych żywiołów, którym zależy na sianiu niepokoju. Ale tylko — jak zaznaczyliśmy — częściowo. Wywrotowa agitacja wśród górnika śląskiego nie odnosiła nigdy większych sukcesów. Zbyt jest on przywiązany do religii oraz patriotyczny. Natomiast muszą być inne przyczyny naprężonej atmosfery wśród górników śląskich, które jasne się stają, gdy się zbada poszczególne żądania strajkujących. Otóż obracają się one dokoła trzech głównych zagadnień, to jest zmniejszenia normy wydajności, zwiększenia zarobków akordowych i ludzkiego traktowania robotników.

Faktem jest, że w wyścigu o zmniejszenie kosztów własnych polskie górnictwo węglowe doprowadziło do niezwykłej wydajności robotnika, pierwszorzędnej w całym świecie. Już od dawna zwracano w związku z tym uwagę na niebezpieczeństwo przekroczenia granicy sił poszczególnego pracownika. Niebezpieczeństwo to nie ujawniło się, gdy „świętówki" i „turnusy" dawały możność przymusowego wypoczynku. Dzisiaj zaś, gdy przemysł pracuje pełną parą, stało się ono szczególnie aktualne.

Na ogół poszczególne dyrekcje kopalni uwzględniają część żądań robotniczych, a w długotrwałych pertraktacjach okazało się, że niektórym kategoriom pracowników istotnie dzieje się krzywda.

Usunięcie tych krzywd jest koniecznym zadaniem kierowników warsztatów górniczych, a znikną przyczyny niezdrowej atmosfery w śląskim przemyśle górniczym. 3T. T.

WYCHODŹCY...

Wychodźcom do Belgii..

Nad nami cudny granat nieba;
przetkany srebrem żywych gwiazd,
a my musimy szukać chleba
u obcych ludzi pośród miast...

Nas swoich karmić nie chce gleba,
tuczy się nań lecz obcy chwast —
...modlić się za nas jeno trzeba
...byśmy wrócili do swych gniazd...

A wszystko z winy naszej braci,
że musim iść w tułaczy świat,
że brat przez brata kraj swój traci...

że musim iść pod obce nieba,
a wróg do naszych pcha się chat...
. . . .
płakać nad nami jeno trzeba...

MAREK OPTOŁOWICZ.

Goście ze Szwecji

Gdynia. (PAT) Przybyło statkiem „Marieholm" 5 członków parlamentu szwedzkiego, którzy odbywają podróż po portach bałtyckich dla studiowania życia, warunków socjalnych, kulturalnych i pracy marynarzy, w szczególności marynarzy szwedzkich.

Zjazd Zw. Legionistów

Warszawa (Tel. wł.). 24 maja odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów Zw. Legionistów, który dokona wyboru nowych władz. Mówi się, że ustąpi m. in. b. sekretarz generalny BBWR poseł Osiński. (w)

„Ludzie spod żagli"

Warszawa (Tel. wł.). Stow. Literatów i Dziennikarzy wyznaczyło nagrodę im. Jerzego Szareckiego Wandzie Karczewskiej za powieść pt. „Ludzie spod żagli", odznaczając równocześnie powieść Iny Rydzewskiej „Akwamarina". Nagroda Szareckiego wynosi 3 tys. zł i jest przeznaczona tylko dla beletrystyki marynistycznej.

Kongres spółdzielczy

Warszawa. (PAT) Zakończył swe obrady w Ostendzie Centralny Komitet Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przy udziale 31 delegatów z 13 krajów m. i. z Polski.

Obrady prawie całkowicie poświęcone były ustaleniu międzynarodowego kongresu spółdzielczego od 6 do 9 września rb. w Paryżu.

Zekretarz ZZZ aresztowany za działalność wywrotową

Włocławek, 23. 4. — W ostatnich dniach sekretarz ZZZ we Włocławku Stanisław Stanisławski został aresztowany. Stanisławski, cieszący się wielkim poparciem, a i nie mniejszym zaufanem czynników „sanacyjnych", zajmował się działalnością wywrotową. Z racji ten znalazł się wreszcie tam, gdzie miejsce jest dla wielu innych jemu podobnych działaczy „społecznych". Akt oskarżenia zarzuca Stanisławskiemu należenie do Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucyjnej! Stanisławski przebywa obecnie w więzieniu i czeka na rozprawę sądową. (z)

Strajki na Śląsku

Katowice. (AJS) Strajk w kopalni „Prezydent Mościcki" w Chorzowie oraz w „Siemianowicach" trwa w dalszym ciągu.

Narady na temat żądań robotniczych z przedstawicielami związków zawodowych i rad załogowych trwały we czwartek w obu dyrekcjach do późnych godzin wieczornych. Dalszy ciąg konferencji został przełożony na piątek. W obu miejscowościach panuje spokój.

Na cegielni Koplowicza w Nowej Wsi strajk został zlikwidowany i robotnicy (około 100) uzyskali znaczne podwyżki zarobków.

Aresztowanie przemytnika

Lwów (Tel. wł.). Został aresztowany na dworcu pod zarzutem przemycania sacharyny b. student politechniki praskiej Jan Pasiek.

W r. 1922 zastrzelił on prof. Twerdochliba, wybitnego polonofila, który wtedy kandydował do Sejmu wbrew stanowisku Ukraińców. Pasiek został skazany na 7 lat, a po wyjściu z więzienia opuszczony przez dawnych towarzyszy i nie mając środków do życia rzucił się na przemyt.

83-letni starzec skoczył do studni

Niesamowite samobójstwo starca, którego pobiły córka i 17-letnia wnuczka

Kraków, 23. 4. — We wsi Węgrzce Wielkie pod Krakowem wywarło wśród okolicznych wieśniaków wstrząsające wrażenie samobójstwo, jakie popełnił w dniu 21 kwietnia br. 83-letni starzec Jan Gawlik, wskakując do studni.

Jak ustalono, Gawlik mieszkał u swej córki Katarzyny Kozłowskiej, u której miał dożywocie z racji zapisu działu majątkowego. Córka jego Kozłowska pomimo darowizny nie dawała mu po 3 dni jeść i wypędzała go z mieszkania.

Krytycznego dnia wynikła sprzeczka między ojcem i córką, w wyniku której Gawlik uderzył laską Kozłowską w głowę.

Wówczas Kozłowska wraz z 17-letnią swą córką i służącym rzuciły się na starca, wywróciły go i pobiły. Zmaltretowany Jan Gawlik wstawszy wyszedł z chaty i wskoczył do studni, odległej kilkadziesiąt metrów od domostwa, ponosząc śmierć.

Po 15 minutach zwłoki Gawlika wydobyto. Zawiadomione o tle samobójstwa władze prokuratorskie w Krakowie wszczęły dochodzenia.

Niemieckie kapitały polityczne na Pomorzu

Specjalna komisja Izby Przemysłowo - Handlowej o osłabieniu akcji polskich instytucyj kredytowych — Równoczesny silny napór niemieckich kapitałów — Konieczność szybkiego i stanowczego przeciwdziałania

Gdynia (Tel. wł.). Finansowanie inwestycyj i obrotów gospodarczych Pomorza jest zagadnieniem, które już długo czeka na odpowiednie rozwiązanie. Sprawą tą zajmowała się ostatnio bardzo szeroko komisja finansowo-kredytowa Izby Przemysłowo-Handlowej. O wyniku obrad tej komisji otrzymujemy komunikat, w którym m. in. czytamy:

„Komisja stwierdziła niepomyślny stan zaopatrzenia w kredyty w pierwszym rzędzie handlu, a następnie przemysłu na Pomorzu. Stan ten jest wynikiem trudności, jakie przeżywają w wyniku kryzysu Komunalne Kasy Oszczędności i banki ludowe oraz niedostatecznej aktywności większych polskich instytucyj kredytowych.

„Braki te są tym bardziej dotkliwe, że odpływ środków finansowych z Pomorza w postaci wkładów w PKO. jest znacznie większy od dopływu tych środków na zaspokojenie zapotrzebowania obrotów gospodarczych w zakresie pomocy kredytowej.

„Komisja wypowiedziała się za przedsięwzięciem odpowiednich środków zaradczych. Do środków tych zalicza w pierwszym rzędzie uzupełnienie sieci bankowej na Pomorzu, uruchomienie kredytów średnioterminowych oraz udostępnienie w pewnych gospodarczo uzasadnionych wypadkach korzystania z kredytu długoterminowego przez właścicieli zakładów produkcji lub handlu."

Do komunikatu tego należy jeszcze dodać, że osłabienie działalności banków polskich nastąpiło w chwili intensywnej akcji kredytowej niemieckiej Banki i spółdzielnie niemieckie na Pomorzu nie szczędzą środków na uzależnienie od siebie placówek gospodarczych. Tym obcym kapitałom politycznym należy się odpowiednio przeciwstawić. Mniejszość niemiecka na Pomorzu, mimo trudności finansowych Rzeszy, nie ustaje w wysiłkach nad umacnianiem działalności swoich instytucyj kredytowych. Objawy te mogą być usunięte tylko przez uruchomienie odpowiednich kredytów. (p)

SPORT

Lekka atletyka

Biegi narodowe w okręgu. W dniu 3 maja odbędą się w Łodzi, podobnie jak i w całym kraju, narodowe biegi na przełaj. Łódzkie władze lekkoatletyczne powierzyły organizację tych biegów na terenie okręgu łódzkiego poszczególnym klubom. I tak w Łodzi organizować będzie bieg Ł. K. S., w Zgierzu — Boruta, w Pabianicach — Kruszender, w Tomaszowie - T. F. Sz. J. Biegi odbędą się dla seniorów, juniorów i niestowarzyszonych.

Kolarstwo

Einbrodt, najlepszy łódzki sprinter, zmienił ostatecznei barwy klubowe przenosząc się z Ł. K. S-u do Wimy. Jest to już szósty z rzędu wypadek przejścia czołowego kolarza do Wimy, tak, że klub ten obecnie dysponuje najwięcej obiecującym materiałem kolarskim.

Pięściarstwo

Amerykański związek bokserski ustalił już skład swej reprezentacji przeciw Europie. Przedstawia się on następująco: waga musza — William Speary (Nowy Jork), kogucia — Frank Kainrath (Chicago), piórkowa — Joyce William (Chicago), lekka Edward Mozele (Chicago), półśrednia — Patterson (Chicago), średnia Al. Wardlow (Chicago), półciężka — Charles Jackson (N. Jork), ciężka — Joe Matisi (N. Jork).

Najlepszymi bokserami w tej ósemce są Patterson, Joyce, Wardlow i Jackson.

Piłka nożna

Sokół z Wrześni grać będzie w niedzielę w Słupcy z miejscowym Sokołem. Zawody odbędą się na boisku sokolim, o godz. 14,30.

Różne

Ppłk. Piwnicki kierownikiem Okręgowego Urzędu W. F. w Warszawie. W prasie ukazały się wiadomości o mianowaniu kręgowego Urzędu W. F. przy D. O. K. I. ppłk. Klementowskiego kierownikiem O- Jak komunikuje Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. Kierownikiem Okręgowego Urzędu W. F., w Warszawie mianowany został ppłk. Zygmunt Piwnicki.

Życie organizacyjne

Zebranie klubów kaliskich. 20 bm. w Miejskiej Komendzie p. w. i w. f. odbyło się zebranie przedstawicieli klubów kaliskich posiadających sekcje gimnastyczne, na którym omówiono urządzenie bezpłatnej imprezy sportowej dla szerokich mas społeczeństwa kaliskiego mającej się odbyć 24 bm. W imprezie tej wezmą udział 24 zawodniczki i 34 zawodników z Tow. Gimn. „Sokół", żeńskich drużyn fabrycznych i Kaliskiego Klubu Sportowego. Na program złożyły się gimnastyka zawodników, ćwiczenia na przyrządach i zawody bokserskie. Zebraniu przewodniczył p. kpt. Płodowski, miejski komendant p. w. i w. f.

Walne zebranie Policyjnego K. S. W świetlicy Policyjnego Klubu Sportowego w Kaliszu przy ul. Pułaskiego, odbyło się walne zebranie członków klubu pod przewodnictwem nadkom. p. St. Litwińskiego, komendanta powiatowego PP.

Sprawozdanie z działalności zarządu klubu za rok 1936/37 zdał wice-prezes przod. Macniak Wł., po czym złożyli sprawozdania kierownicy poszczególnych sekcyj sportowych. Z przebiegu sprawozdań wynika, że Policyjny Klub Sportowy w Kaliszu pod względem wychowania fizycznego, kulturalno-oświatowym i społecznych stoi dość wysoko. W roku 35/36 P. K. S. w ogólnej klasyfikacji klubów policyjnych pod względem wychowania fizycznego znajdował się na IX miejscu w województwie łódzkim, zaś w roku 1936/37 dzięki sprężystej organizacji uplasował się na IV. miejscu. Po odczytaniu sprawozdań zebrani udzielili absolutorium ustępującemu zarządowi, a następnie wybrano nowy który ukonstytuował się następująco: prezes — Romaszkiewicz Henryk, komisarz PP., wice-prezes — Macniak Władysław przodownik, sekretarz — Rosztar Walenty przodownik, skarbnik — Paczkowski Feliks przod., gospodarz — Laskowski Edmund przod., bibliotekarz — Pawłowski Stefan st. posterunkowy PP.

UWAGI

W prasie sowieckiej można znaleźć nie byle jakie „kwiatki".

I tak pismo pt. „Głos Robotnika" obwieściło światu, że stolicą Hiszpanii jest... Rzym.

Takie niezwykłe „odkrycia" redaktorów prasy sowieckiej nie są wcale odosobnione. Na przykład „towarzysz" Turok napisał w wychodzącej w Leningradzie „Czerwonej Gazecie", że „Hiszpania jest krajem Cervantesa i Leonarda da Vinci".

„Towarzysz" Turok nie orientuje się widać w literaturze i sztuce. Można mu to darować, bo są to dziedziny wyższego poziomu kultury, ale skąd redaktor „Siewskiej Komuny" mógł „odkryć" leżący na północy Ocean Atlantycki, po którym krążą okręty sowieckie? Redaktor „Siewskiej Komuny" mógł zresztą tak napisać, bo jest prawie analfabetą i często daje swoim czytelnikom zawiłe zagadki geograficzne.

Przed rokiem na łamach „Kamczackiego Kolchoźnika" pojawiły się życzenia dla redakcji z okazji rocznicy założenia pisma. W życzeniach tych było ni mniej ni więcej, jak tylko ponad 100 błędów...

W tej samej gazecie Gdańsk nazwano austriackim miastem, a Morze Kaspijskie zatoką itd.

Prawda, że Gdańsk leży daleko od Kamczatki, ale to nie tłumaczy sowieckiego redaktora.

Z tą oświatą i „kulturą" czerwoną jest jakoś niedobrze...

Wielki pożar w Łachwie

Łuniniec (PAT). W miasteczku Łachwa (pow. łuninieckiego) spłonęło 17 gospodarstw wraz z całym inwentarzem martwym i w znacznej części żywym, oraz urząd pocztowy. Wobec zniszczenia urządzeń telefonicznych nie można było uzyskać natychmiastowej pomocy okolicznych straży ogniowych. Straty znaczne. Jeden z gospodarzy został bardzo ciężko poparzony i odwieziony do szpitala. Władze administracyjne zorganizowały niezwłocznie doraźną pomoc dla pogorzelców.

Odkrycie fresków z XVI wieku w Warcie

Łódź, 23. 4. — W tych dniach w klasztorze oo. bernardynów w Warcie odkryte zostały bardzo cenne freski z XVI wieku. Nad dalszym odsunięciem zabytków pracuje artysta-malarz p. J. Migdalski i dopiero za kilka dni można będzie ogólnie ocenić doniosłość odkrycia. W związku z tym spodziewany jest przyjazd do Warty konserwatora województwa łódzkiego p. T. Sawickiego.

Zaznaczyć należy, że jest to już drugie cenne odkrycie w klasztorze oo. bernardynów w Warcie; uprzednio odkryty został obraz na drzewie z XIV wieku, który obecnie poddany jest zabiegom restauracyjnym.

Wycieczka z Opolskiego

Wilno. (PAT). Wczoraj przybyła do Wilna wycieczka Polaków ze Śląska Opolskiego w liczbie około 200 osób. Gości powitał na dworcu specjalny komitet przyjęcia. O godz. 10 uczestnicy wycieczki obecni byli na uroczystej mszy św. w Ostrej Bramie, którą odprawił J. E. ks. arcybiskup Jałbrzykowski, po czym do zebranych wygłosił podniosłe kazanie. Goście zabawią w Wilnie do niedzieli.

Chleb dla Polaków

W której miejscowości mógłby się osiedlić technik dentystyczny?

Poszukiwany wspólnik do hurtowni spirytusowej. Potrzebny kapitał 100.000 zł

Wielkopolska fabryka szpilek poszukuje przedstawicieli rejonowych.

Kupcy chrześcijańscy dostarczający konopie i pakuły proszeni są o podawanie adresów.

Prosimy o wskazanie miast, gdzie potrzebni są dekarze, malarze, ślusarze, rzeźnicy oraz zduni.

W których miastach potrzebne są składy kolonialne, hurt cukru i kino?

Gdzie mógłby się oisedlić fryzjer?

W którym mieście mogłoby prosperować przedsiębiorstwo przewozowe?

Związek Polski prosi o podawanie miast, w których potrzebni są polscy rzemieślnicy oraz brak polskich składów.

Wszelkie zgłoszenia i informacje prosimy kierować do Związku Polskiego w Poznaniu, ul. Pocztowa 27 m. 1, skrz. poczt. 243 tel. 12-28.

Kto pragnie poprzeć akcję Związku Polskiego niech posługuje się kontem P. K. O. 206 858.

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 23. 4. Belgia 89,15, Holandia 289,15, Londyn 26,08, Nowy Jork (czek) 5.27 5/8. Nowy Jork (kabel) 5,28, Paryż 23,43. Praga 18,39, Sztokholm 134,32. Szwajcaria 120,90. Medjolan 27,85, Helsinki 11,53. Usposobienie mocniejsze.

Kwiecień
24
Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Fidelisa Kap.
Niedziela: Marka ewang
Kalendarz słowiański
Sobota: Jerzego św.
Niedziela: Jarosława
Słońca: wschód 4.37
zachód 19.04
Długość dnia 14 g. 27 min.
Księżyca: wschód 18.16
zachód 3,43
Faza: 1 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91

TELEFON redakcji i administracji 173-55

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Steckla, Limanowskiego 37. Jankielewicza. Stary Rynek 9 (żydowska) Stanielewicza. ul. Pomorska 91 Borkowskiego Zawadzka 45. Głuchowskiego, Narutowicza 6. Hamburgera i S-ka. Główna 50. Pawlowskiego. Piotrkowska 307.

Telefony: straży pożarnej 8; pogotowia miejskiego 102-90; pogotowia P. C. K. 102-40; pogotowia ubezpieczalni 208-10.

TEATRY

Teatr Miejski — „Adwokat i zabójca" premiera.

Teatr Popularny — „Raz się tylko żyje".

KINA

Adria-Metro — „Piętro wyżej".
Capitol — „Dama Kameliowa".
Corso — „Suzy" i „Kochana rodzinka".
Ikar — „Ostatni Mohikanin".
Miraż — „Będzie lepiej".
Oświatowy Słońce — „Książe Woroncow" i „Pod palącym niebem Argentyny".
Przedwiośnie — „Maria Stuart".
Palace — „Ordynat Michorowski".
Stylowy — „Barbara Radziwiłłówna".
Rialto - „Sonata księżycowa".

KOMUNIKATY

ZEBRANIE „PRACY POLSKIEJ". W niedzielę, dnia 25. bm. o godzinie 10-tej rano odbędzie się w lokalu własnym przy ul. ks. bisk. Bandurskiego nr. 9-11 ogólne zebranie Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego „Praca Polska" w Łodzi.

Porządek dzienny przewiduje: wybór delegatów na Kongres „Pracy Polskiej" w Warszawie oraz aktualne sprawy organizacyjne.

Wstęp tylko dla członków za okazaniem legitymacyj.

Uwaga narodowcy. We wtorek, dnia 27. bm., o godz. 8,15 wieczorem w Teatrze Popularnym w Łodzi przy ul. Ogrodowej 18, odbędzie się przedstawienie zakupione przez zarząd okręgowy Str. Narodowego w Łodzi dla członków i sympatyków. Dana będzie sztuka „Raz się tylko żyje" St. Kiedrzyńskiego. Bilety wcześniej nabywać można w magazynie jubilerskim p. Br. Kowalskiego. ul. Piotrkowska 3, w lokalu zarządu okręgowego S. N., ul. Piotrkowska 86 i w administracji „Orędownika", ul. Piotrkowska 91, a w dniu przedstawienia przy kasie teatralnej.

Teatr Miejski. W sobotę i w niedzielę, o godz. 4 po poł. arcywesoły komediowy przebój Romana Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może". Ceny zniżone. W sobotę, o godz. 8,30 wiecz. wchodzi na afisz głośny ewenement W. Speyera „Adwokat i zabójca". Fascynująca sztuka ta, trzymająca widza przez trzy akty w ogromnym napięciu, dzięki swej interesującej treści grana była przez cały rok bez przerwy w teatrach wiedeńskich. W Teatrze Miejskim rolę tę odtworzy Tadeusz Białoszczyński. W głównej roli kobiecej Krystyna Ankwicz Szyjkowska.

KRONIKA MIEJSCOWA

Budowa nowej stacji radiowej. Zgodnie z planem zatwierdzonym już ustatecznie przez władze nadzorcze z dniem 1 maja rb. rozpoczęta zostanie w Łodzi budowa nowej stacji radiowej, która zostanie wzniesiona przy końcu ulicy Narutowicza. x

Kradzieże rowerów. Z nastaniem wiosny, gdy rowerzyści rozpoczynają korzystać z rowerów, rozpoczynają się równocześnie występy specjalistów od kradzieży rowerów, pozostawionych bez nadzoru. W ostatnich dniach zanotowano szereg podobnych wypadków kradzieży. — Władze policyjne zarządziły obserwacje, a równocześnie ostrzegają posiadaczy rowerów, aby zabezpieczali je przed kradzieżą.

O naprawę niebezpiecznych chodników. Po okresie zimowym wskutek podmoknięcia na szeregu ulic, potworzyły się wyboje w chodnikach. Wyboje takie istnieją nawet w centrum miasta na ulicy Piotrkowskiej. Dziury w chodnikach są szczególnie niebezpieczne na bocznych, słabiej oświetlonych latarniami gazowymi ulicach. Ponieważ władze policyjne wywierają nacisk na właścicieli domów, nakazując uskutecznienie w najkrótszym czasie naprawy, obecnie zrzeszenia właścicieli domów interweniowały w Zarządzie Miejskim w tej sprawie, prosząc o przyśpieszenie naprawy chodników. Naprawa taka została już rozpoczęta, prowadzona jest jednak w dość ospałym tempie, to też opinia publiczna domaga się od władz miejskich przyśpieszenia robót.

Zebranie Stronnictwa Narodowego w Łodzi

W niedzielę, dnia 25 bm., o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Stronnictwa Narodowego, koło Śródmieście przy ul. Targowej 5, publiczne zebranie Stronnictwa Narodowego z referatami n. t.: „Żydzi i ich formacje".

Przemawiać będą — delegat zarządu głównego Stronnictwa Narodowego oraz pp.: adw. Kowalski, Czernik, Belka i inni.

Narodowy Komitet Obchodu 3 Maja

Utworzony przy Zarządzie Okręgowym Stronnictwa Narodowego w Łodzi Narodowy Komitet Obchodu 3 Maja odbył pierwsze zebranie, na którym omówiono szereg spraw, związanych z organizacją uroczystości 3-majowej. W obradach, którym przewodniczył z ramienia Zarządu Okręgowego S. N. kpt. Grzegorzak, wzięli udział przedstawiciele różnych organizacyj społecznych i zawodowych. W rezultacie ustalono następujący ogólny program:

Niedziela, dnia 2 maja — akademia, w poniedziałek dn. 3 maja o godz. 10 — uroczyste nabożeństwo w katedrze, po czym pochód przez ulice miasta na Rynek Bałucki, gdzie po przemówieniach nastąpi rozwiązanie pochodu.

Szczegółowy program uroczystości oraz miejsce i czas zbiórek w poszczególnych dzielnicach miasta zostanie podany do wiadomości publicznej w najbliższych dniach. Celem ostatecznego ustalenia programu Komitet Narodowy postanowił odbyć jeszcze kilka posiedzeń, po czym wydane zostaną już konkretne dyspozycje.

ZE ŚWIATA PRACY

Przed umową zbiorową w przemyśle budowlanym. Związki zawodowe robotników przemysłu budowlanego oraz przemysłowców budowlanych zostały wezwane do złożenia listy kandydatów do komisji rozjemczej dla ustalenia umowy zbiorowej na 1937 r. Kandydaci wyznaczeni muszą być do dnia 26 bm., po czym najpóźniej do dnia 5 maja rb. komisja rozjemcza ma opracować ostatecznie tekst orzeczenia, które służyć będzie za podstawę do ułożenia umowy. Przemysłowcy i robotnicy wysyłają do komisji rozjemczej po trzech członków, a przewodnictwo zaś obejmie delegat Ministerstwa Opieki Społecznej, inspektor Prenier.

Akcja robotników przemysłu budowlanego. Jak to podawaliśmy dwukrotnie, odbyte konferencje w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym w Łodzi nie odniosły skutku i zakończyły się bez rezultatu. Obecnie od 31 marca rb. trwa stan bezumowny, choć w zasadzie przedsiębiorcy pod naciskiem robotników płacą stawki nieco wyższe od zeszłorocznych, nie w takiej jednak wysokości, jak żądają robotnicy. Żądania robotników wyrażają się w stawkach zł 1,35 za godzinę dla czeladników murarskich i ciesielskich, gdy mistrzowie godzą się na zł 1,20. Obecnie związki zawodowe podjęły na nowo akcję, domagają się zwołania ponownej konferencji, w wypadku zaś, gdyby nie dała rezultatu, wyznaczenia komisji, któraby w drodze arbitrażu rozstrzygnęła ostatecznie kwestię.

SYTUACJA STRAJKOWA

Już 2200 robotników strajkuje w Schloesserowskiej Manufakturze. W zakładach Schloesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie, dzierżawionych przez Żyda Majera Fogla, jeszcze onegdaj, jak to podawaliśmy, wybuchł strajk na przędzalni i 1100 robotników okupowało mury. Na miejsce wyjechał wczoraj inspektor pracy, inż. Szumski z Łodzi. Strajk rozszerzył się na inne oddziały i łącznie okupuje mury fabryczne 2200 ludzi. Zatarg powstał na tym tle, że fabrykant dawał do produkcji surowiec z dużą ilością kotoniny, wskutek czego robotnicy nie byli w stanie wyrobić stawek płac. Na skutek interwencji inspektora pracy robotnicy przerwali strajk i podjęli pracę. Wyłoniona specjalnie komisja ma zbadać dokładnie warunki produkcji i 27 bm. zwołana zostanie ponowna konferencja, na której ostatecznie unormowane zostaną sporne kwestie.

POD PRĘGIERZ

Zabezpieczają się przed wyzyskiem. Zgodnie z obowiązującymi przepisami wynagrodzenie urlopowe dla robotników oblicza się na podstawie sumy zarobków z 13 ostatnich tygodni pracy przed urlopem, rozdzielonych na ilość dni roboczych, przypadających w tym okresie, przy czym wynik stanowi dniówkę za każdy dzień należnego urlopu. Ponieważ przy dzieleniu brana jest pod uwagę liczba dni roboczych, a nie rzeczywiście przepracowanych, przemysłowcy rozmyślnie zmniejszają przed urlopami liczbę dni pracy, by osiągnąć możliwie najniższą stawkę opłat urlopowych. Obecnie, w związku z rozpoczynającym się okresem urlopowym zjawisko to notowano w fabrykach, szczególnie żydowskich. Aby zapobiec temu wyzyskowi, związki zawodowe już obecnie ustaliły listy płac urlopowych dla robotników poszczególnych zakładów, wyzyskując przysługujące im w tej mierze prawo. Ustalenie tego rodzaju list, powoduje, że bez względu na to, kiedy robotnicy będą urlopować należności urlopowe wypłacone muszą być według obecnie już ustalonych stawek. x

JUDAICA

Skazanie Żyda zwyrodnialca. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał w dniu wczorajszym 50-letniego Żyda, Abrama Boka, fryzjera z zawodu, na 2 lata więzienia za dokonanie gwałtu na Polce, Annie Z., która pracowała u Boka w charakterze służącej i była często napastowana przez Żyda. W dniu 7 lutego rb. Bok użył przemocy i dokonał na nieszczęśliwej dziewczynie ohydnego czynu. Kilka dni potem, chcąc pozbyć się niewygodnego świadka, wyrzucił Annę Z. ze służby, oskarżywszy ją o kradzież.

Konfiskata bluźnierczych płyt gramofonowych. Z polecenia władz administracyjnych w składach żydowskiego domu handlowo ekspedycyjnego Braci Szczecińskich przy ul. Sienkiewicza 63, skonfiskowanych zostało 217 płyt gramofonowych, które Żydzi ekspedytorzy sprowadzili ze stowarzyszenia badaczy pisma świętego z Szwajcarii.

Płyty zgłoszone zostały do oclenia, a równocześnie zgodnie z przepisami poddane zostały cenzurze. Ponieważ w treści swej zawierały bluźnierstwa przeciw wierze świętej i zwroty obrażające uczucia religijne ludności katolickiej, władze dokonały zajęcia wszystkich płyt, przeznaczonych dla miejscowych wyznawców bluźnierczej sekty. Przedsiębiorców żydowskich pociągnięto do odpowiedzialności karnej i zarządzono dochodzenie przeciw nim. x

KRONIKA WYPADKÓW

Tragiczne zderzenie. Na szosie zgierskiej przy Adelmówku tramwaj podmiejski, zdążający do Zgierza, wpadł na przejeździe na wóz rzeźnika, 44-letniego Leopolda Wieczorka, zam. w Zgierzu przy ul. Bazyliańskiej 1. Wskutek zderzenia wóz został rozbity, a Wieczorek z wielką siłą wyrzucony z wozu, doznał pęknięcia kręgosłupa i czaszki. W stanie agonii przewieziono go do szpitala w Łodzi.

Niezwykły wypadek. W kolonii Józefów pod Łodzią zdarzył się niecodzienny wypadek, zakończony śmiercią gospodarza rolnego 53-letniego Adama Rózgi. Rózga zajęty był pracą w stodole, której wrota były do połowy otwarte. W pewnej chwili silniejszy podmuch wiatru z wielką siłą zatrzasnął otwarte wierzeje, przy czym uderzyły one stojącego akurat w progu Rózgę z tak wielką siłą w głowę, że padł z pękniętą czaszką. Nim spostrzeżono wypadek, Rózgę znaleziono już dogorywającego. Mimo pomocy nieszczęśliwy wkrótce zmarł.

KRONIKA POLICYJNA

Tępienie niechlujstwa. Przy wyławianiu żebraków zawodowych, którzy karani są za ten niedozwolony proceder, władze miejskie sanitarne zwróciły uwagę na niezwykłe objawy niechlujstwa. Większość zatrzymywanych jest zawszona, co powoduje niebezpieczeństwo roznoszenia chorób zakaźnych. W związku z tym zarządzono obecnie przymusowe odwszawianie i kąpanie zatrzymywanych brudasów.

KRONIKA ŁASKU

Pożar. Dnia 19 bm. we wsi Las spalił się dom mieszkalny wartości 600 zł na szkodę p. Józefa Szulca. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Żydofile. Dnia 20 bm. podczas targu w Łasku niżej wymienione panie kupowały sałatę od żydowskich straganiarzy: p. Ruskowa, żona p. Zygmunta Petrykowskiego i p. Hanka Chrzanowska. Tego samego dnia p. Stefania Sosnowska odwiedzała sklep bławatny Żydówki Sieradzkiej.

KRONIKA PABIANIC

Redakcja i Administracja „Orędownika" ul. gen. Orlicz-Dreszera nr. 5 telefon 230.

Kina:
Luna — „Ty, co w Ostrej Świecisz Bramie".
Nowości — „Brygada śmiałych".
Oświatowe — „Mały Król".

Komunikat Stronnictwa Narodowego. Stronnictwo Narodowe w Pabianicach urządza w niedzielę dnia 25 kwietnia o godzinie 12 w poł. w sali Miejskiego Kina Oświatowego odczyt, na którym przemawiać będą: p. Buda Mieczysław z Warszawy na temat „Socjalizm, komunizm, a ruch narodowy" i p. Ways Zygmunt na temat „Robotnik w ustroju narodowym". Wstęp wolny.

Z ruchu narodowego. Przy licznym udziale członków odbyło się w ub. środę w lokalu własnym przy ul. Pułaskiego 13-15 zebranie Koła Stronnictwa Narodowego w Pabianicach pod przewodnictwem kierownika p. Kuśmidera. Po odczytaniu komunikatów Zarządu wygłosił b. prezes Młodzieży Wszechpolskiej w Poznaniu p. Ways Zygmunt referat p. t. „Rasizm, a przyszłość Obozu Narodowego w Polsce". Referat został przez zebranych wysłuchany z wielką uwagą. Po dyskusji podano członkom do wiadomości o odbyć się mającym w niedzielę dnia 25 odczycie i na tem odśpiewaniem „Hymnu Młodych" zakończono zebranie.

Koło Stronnictwa Narodowego w Dobroniu urządziło dla członków i zaproszonych gości zabawę, na której w serdecznym i miłym nastroju bawiono się do późnych godzin.

Memoriał rzeźników w sprawie Rzeźni Miejskiej. Zarząd Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego w Pabianicach w myśl uchwały powziętej na ogólnym zebraniu wszystkich rzeźników chrześcijan m. Pabianic, postanowił złożyć na ręce p. prezydenta miasta Futmy odpowiedni memoriał o zainteresowanie się tak poważną instytucją jaką jest Rzeźnia Miejska i usunięcie od szeregu lat rzekomo panujących na terenie tej rzeźni bezwładu i swawoli lekarzy weterynaryjnych urzędującej w Rzeźni Meijskiej, przy czym przytoczono jako dowód szereg faktów. Chodzi o przecinanie żyłek w szynkach nienadających się już potem na eksport, zbyt częste niszczenie jelit, kwestionowanie w częstych wypadkach całych a nieraz rzekomo zdrowych sztuk mięsa i przekazywanie ich na tanią jatkę. Wydawanie trudnych do wykonania zarządzeń w sprawie furgonów rzeźników oraz szereg innych trudności. Rzeźnicy żądają nawet usunięcia i zmiany kierownictwa rzeźni, a w wypadku negatywnego załatwienia, postanawiają na znak protestu zarządzić strajk i nie korzystać z tej Rzeźni.

Żyd fałszerzem podpisów wekslowych. Łazanowski Dawid (Pułaskiego 3) syn znanego na terenie tut. z różnych przestępstw, a ostatnio zawieszonego radnego Mendla Łazanowskiego — w swych różnych macherkach i nabierania ludzi posunął się, aż tak dalece, że podrobił na wekslu podpis niejakiego Millera i weksel z takim podpisem wręczył Kaczorowskiemu, który złożył odpowiednie doniesienie. Dawidek Łazanowski ma podobno na sumieniu jeszcze inne sprawki, za które będzie odpowiadał.

Za 2 złote — dwa tygodnie aresztu. Żyd Majfeld Szmul zam. w Łasku, Widawska 4 w lutym rb. skradł ze sklepu Ciechockiej w Pabianicach zł 2 gotówką. Obecnie stanął on za to przestępstwo przed tut. Sądem Grodzkim, który po rozpoznaniu sprawy skazał go na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem na dwa lata.

KRONIKA ZGIERZA

Zbiórka na przedszkole przy parafii. W niedzielę, dn. 23. bm staraniem organizacyj przy kościele parafialnym odbędzie się zbiórka uliczna do puszek i przy stolikach. Dochód ze zbiórki tej przeznaczony będzie na rzecz biednych dzieci, uczęszczających do przedszkola, istniejącego przy naszej parafii.

Likwidacja strajku. Z dniem 20. bm. robotnicy chrześcijanie zatrudnieni w żydowskiej fabryce „Drukarni Chustek" L. B. Brauchera w Zgierzu przy ul. Szczawińskiej 1, po strajku, który trwał od 3 marca rb. po kilku konferencjach po uzyskaniu swych żądań przystąpili do pracy.

Wizytacja premiera Składkowskiego. W czwartek, dn. 22. bm. o godz. 11 przed południem przybył do Zgierza Składkowskiego w towarzystwie wojewody Łódzkiego Hanke-Nowaka. Premier po 15 minutowej wizytacji Zarządu Miejskiego, udał się na inspekcję robót publicznych.
— Łask.

KRONIKAZDUŃSKIEJ WOLI

Kina: Muza — „Błękitna parada"; Uciecha — „Gabinet woskowych figur".

Premier Sławoj-Swładkowski w Zduńskiej Woli. W czwartek, 22. bm. szosą od strony Łasku przybył do naszego miasta premier Sławoj-Składkowski. P. Premier zwiedził miasto w obecności władz miejskich i powiatowych, po czym zwiedził magistrat, oraz prowadzone roboty sezonowe w betoniarni.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72. 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedzielę i święta: 35-24. 40-72. Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tem 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

1. DOMY - PARCELE

Domek
z piekarnią i urządzeniem do sprzedania zaraz w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Brzezińska 82, u fryzjera. n 41 793

Dom
nowy tragarzach, werandami — chewy, wolny stempla, 4 morgi ogrodu, Poznania 4.500 Bartkowiak, Dopiewo, Poznań zd 95 757

Dom
nowy, mieście, przy fabrykach, pod Poznaniem, czysty, prywatny z ogrodem, 1.200. Bartkowiak Dopiewo, Poznań. zd 95 758

Sprzedam
dom pół morgi ogrodu, bez długu. Czarnecki, Staroleka Wielka parcele Matysiaka. zd 96 110

Domek
sprzedam z morgą ogrodu, cena 1.500,— zł, Edmund Skierecki — Przeźmirów, poczta Swadzim, powiat Poznań. zd 96 059

Parcele
Bukowskiej 1000 mtr. kwadratowych 800 złotych, spłaty miesięczne po 10 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 96 053

Dom
nowy, oparkaniony, Poznaniu 2.000 dochodu rocznego 18.500,— ładna dzielnica willowa. Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18. zd 96 303

Parcele
pół i morgowe, wolne od długów, blisko kościoła iszkoły od 50 gr. za 1 m² sprzedaje. St. Kokociński, Krzyżowniki, p. Poznań 15. zd 96 283

2. PIENIĄDZ

7 000,—
na pierwszą hipotekę nieruchomości nowej podmiejskiej, wartości 50.000 zł poszukuję. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 96 287

12 000,—
I hipotekę lub sprzedam realność dom, dwie morgi ogrodu, placem handlowym. Oferty Orędownik, Poznań zd 96 251

3 LETNISKA UZDROWISKA

Letnisko
do wynajęcia w Rosanowie K. Rosiaka, miejscowość piaszczysta i sucha w pobliżu staw, łódki. zd 41 795

6. OŻENKI

Wdówka
sympatyczna, kamienice, skład kolonialny, zbożowy, wyjdzie za mąż. Mrówka, Poznań, Św. Wojciech 2a — 1. zd 96 200

Przyjezdna
panna 28 lat gotówki do 10 000, zapozna pana. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 96 253

Przystojna
samotna wdowa 35, mieszkanie poślubi pana, stała posada, stan średni, szczere zgłoszenia. Oferty Orędownik Poznań zd 96 325

7. SPRZEDAŻE

Pijawki
lekarskie zawsze świeże poleca Zakład Zoologiczny M. Kenig. Łódź, Nawrot 41 a, tel. 242-98. n 41 380

Sprzedam
okazyjnie całe urządzenie kuźni po zmarłym mężu. Zgłoszenia Józef Marciniak, Szczepankowo — Osiedle. zd 94 850

Okazja
sprzedam do 250 m siatki na płot 1.75 wysoka, gruby drut. Wyszkowska, Żabikowo, Długa 2. zd 95 714

Kto z firmy Columbus, Poznań, Wrocławska 15

Rowery
kupuje, ten się nie oszukuje. d 22 377

Kolonialkę
tanio dobrze prosperująca — sprzedaż wódek dużej wsi pow. Jarocin sprzedam, zaraz. Oferty Orędownik Poznań. zd 95 576

Kolonialkę
w Poznaniu przy ruchliwej ulicy towarem, maglem, mieszkaniem tanio sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 95 994

Oberża
25 mórg, kościelna wieś, dobrymi inwentarzami sprzedam korzystnie wedle choroby. Próchnicki, Śmiłowo, pow. chodzieski. n 41 629

Natychmiast
kolonialkę tanio, powód wyjazd, pożądana butelkowa sprzedaż. — Adres Wojciechowski, Poznań, Grunwaldzka 93. zdg 96 078

Kolonialkę
dobrze zaprowadzoną niska dzierżawa, miasto 10.000, cena 1.150 zł. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 95 960

Ford
limuzyna, oryginalna karoseria, bardzo dobrym stanie, sprzedam 2.000,— Zgłoszenia Kostuj, Jarocin, Rynek, skład rowerów. ng 41 966-7

36
mórg pszenna, ogród owocowy, murowane, inwentarzem, 11.000, wpłaty 7.000,— Husiar, Nowemiasto, powiat Jarocin. n 41 942

60
mórg, murowane, inwentarzem, 16.000, wpłaty 6.500,— Bank Rolny, 60 lat, Husiar, Nowemiasto, Znaczek odpowiedź. n 41 941

Duży
wybór gospodarstw, kamienic, dzierżaw na sprzedaż. Znaczek odpowiedź. Husiar, Nowemiasto, Poznańska 16, pow. Jarocin. n 41 880

Samochód osobowy
w dobrym stanie, marki Chevrolet, 6 cylindrowy okazyjnie tanio na sprzedaż lub zamienię na mniejszy. Oferty Agentura Fr. Drobnik, Oborniki. ng 41 971-2

Fryzjerski
zakład z powodu choroby sprzedam natychmiast. Łódź, Wysoka 32. n 41 786

Skład
kolonianlno - delikatesowy, butelkowa sprzedaż wódek, 2 pokoje, kuchnia, maglem, urządzeniem, zaprowadzony. Oferty Orędownik. Poznań zd 96 293

Skład
spożywczy, pokój kuchnia, magiel, powód wyjazd, dobrym punkcie sprzedam. Gdynia, — Morska 151/1. n 41 918

Piekarnię
zaprowadzoną oddam, wypiek 20 worków tygodniowo, cena 1.500,— Orłowo-Morskie, Jagiellońska 4. ng 41 916

Gościniec
we wiosce 800 mieszkańców nadaje się na interes 5.000 zł, wpł. 3.500 Machanek, Gozdowo, poczta Września. ng 41 994

Warsztat
ślusarski, rowerów, maszyn, zaprowadzony, miasto powiatowe, korzystnie sprzedam. — powód śmierć. Zgłoszenia Orędownik — Poznań zd 96 268

Skład
kolonialno - delikatesowy, dobry, towarem, maglem, mieszkaniem, nowa dzielnica willowa. Wojtkowski. Poznań, Kwiatowa 5—2 zd 96 123

Piekarnia
do wydzierżawienia w pełnym biegu, miasto powiatowe. Oferty Orędownik, Poznań zd 96 070

Sklep
spożywczy, delikatesów, dobrze prosperujący z bogatą, — stała klientela sprzedam. Oferty Orędownik. Poznań zd 95 748

8. LICYTACJE

Dnia 1. 5. br. godz. 11 odbędzie się

publiczny przetarg
na sprzedaż leśniczówki Stobnica pow. Oborniki wraz z 19½ mórg średniej roli, budynki murowane w pierwszorzędnym stanie, światło elektryczne. Cena wywoławcza 10 000 zł. Wpłata połowy. Miejsce przetargu: Leśniczówka, Nadleśnictwo Zielonagóra. d 22 848

10. MAJĄTKI

Majątków
ruchomości, taksy dla wszelkich spraw przeprowadza dyplomowany agronom, rzeczoznawca sądowy Jakusz, Poznań, Pocztowa 15 zd 95 952

36
pszennej, prywatne kulturze, — zabudowania murowane, kompletne inwentarze 6 300,— wpłata 3 500.— Tomala, Poznań — Marcinkowskiego 20. zd 96 257

340
żytniej, pałac szosa, bez inwentarzy 40 000.— wpłata 8 000,— resztę moratorium. Aleje Marcinkowskiego 20, Tomala, zd 96 256

Majątków
ziemskich, różnej wielkości, dla szybko zdecydowanych nabywców poszukuje Grymaszewski, Poznań Szymańskiego 1. zdg 96 113-14

11. KUPNA

Dynamo
w dobrym stanie o sile 5 kilowat kupimy. Sp. Akc. „Gospodarz", Łódź, Nowo-Południowa 5 telefon 184-19. n 41 794

18. DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
w pełnym biegu, blisko Poznania za miesięczną dzierżawą korzystnie do przejęcia. Adres Orędownik, Poznań zd 96 075

300
buraczanych prima zabudowania nadkompletne inwentarze, miasto kolej, objęcie 26 000,— Kostencki Poznań, Pocztowa 15 — m. 2. zd 96 321

Piekarnię
kolonialkę, najlepszym punkcie miasta, blisko Poznania sprzedam zaraz. Objęcie towarem 4.500 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 95 791

23. ROZMAITE

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych. Łódź, Suwalska 7 — przy Napiórkowskiego, Szymański n 41 788

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyna
z prowincji szuka posady zaraz lub od pierwszego najchętniej do restauracji. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 95 692

Inteligentna
przyjmie posadę zarządczyni domu lub towarzyszki u starszych osób. Oferty Kurier Poznański zdg 95 763

b) Inni

Mydlarz
specjalista mydeł glicerynowego, proszku do golenia poszukuje posady. Oferty Orędownik, Grudziądz. ng 41 969

Bona
starsza, doświadczona z wyszkoleniem freblowskim i pielęgniarskim z praktyką przy starszych dzieciach i niemowlętach szycie niemieckie, pomoc w nauce, poszukuje posady. Oferty Pańczakowa dla M. K. Grudziądz, Małomłyńska 7. zdg 95 970-1

Mleczarz
serowar szuka posady samodzielnej, kaucja, mogą być Kresy. Gill, Poznań, M. Focha 178 zd 96 294

Inteligentna
panienka lat 26 z dobrej rodziny, znająca wszelkie prace biurowe, piszące na maszynie szuka posady do biura, ekspedientki towarzystwa pani lub starszych dzieci, dobre świadectwa Łaskawe oferty Kurier Pozn. zdg 96 105



R. Barcikowski S. A. Poznań ng 41 435

Blacharz
czeladnik poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia Roman Kirchner, Krobia. ng 41 998

Egzaminowany
kotłowy na wysokie ciśnienie z branży cukrowniczej, spawacz — szuka posady, miejscowość obojętna od zaraz lub później. Zgłoszenia Kurier Pozn. Gniezno ng 41 703

Panna
porządna, inteligentna szuka posady do towarzystwa starszej pani wzgl. starszego dziecka. — Oferty Kurier Pozn. zdg 96 104

Ekspedient - podróżujący
bławatnik szuka posady. Kaucja Oferty Kurier Pozn. zdg 95 904

Buchalterka
bilansistka przemysłowo - rolna poszukuje stanowiska w poważnym majątku. Oferty Kurier Poznański zdg 95 802

Rzemieślnik
poszukuje posady magazyniera — portiera, inkasenta, mogę złożyć kaucję. Oferty Orędownik, Poznań zd 95 626

Służący
kawaler po wojsku szuka posady Adres: Jan Kubiak u pana Ministra Grodzieckiego, Katowice, ul. Gen. Zajączka 23. zdg 95 518

27. WOLNE MIEJSCA

Magazyn
z mieszkaniem na rachunek do objęcia. Zarobek od 200.— zł. Informacja „Riorita", Łódź, — Ogrodowa 9 zd 93 643

Mechanika
posiadającego część narzędzi lub kaucją poszukuje warsztat blisko Poznania. Oferty Orędownik — Poznań zd 95 944

Poszukuję
w miastach wszystkich okręgów, wyłącznych odsprzedawców na irysy groszowe. Fr. Brukiewicz, Grodzisk, Pozn. n 41 963

Domokrążców
Pań(ów) rozpowszechnienia nowości codziennej potrzeby. Gotówka 10—20.—. Poszukuje „Łabędź" Poznań, Sapieżyński 1. zd 95 545

Młodszy
pomocnik rzeźnicki potrzebny. — Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 96 181

Krawiec
potrzebny na mundury na stałe, Rychlweski, Poznań, Przecznica nr. 7. zd 96 207

Wymownych
współpracowników przyjmę. Zarobić można 7,50 dziennie. Zdolnym stała pensja. Poważne zgłoszenia wskaże Orędownik, Poznań zd 96 197

Cukiernik
karmelkarz, wiek średni, samodzielny fachowiec potrzebny. — Zgłoszenia z podaniem warunków, M. Zaraska, Przemyśl, — Barska 3. zd 96 264

Bufetowa
do kawiarni-restauracji gwarancja zaraz potrzebna. Poznań — Kawiarnia Hawajska, Rynek Jeżycki, ulica Prusa 20. zd 96 363

Czeladnik
krawiecki potrzebny zaraz. Zgłoszenia Gdynia 4, Gen. Dreszera 47, G. Domżalski. ng 41 917

29. ROZRYWKA

Radioaparaty okazyjnie!
5 lamp. Telefunken prąd zm. 2 obwodowy 120 zł; — 4 lamp. Primavox prąd zm. 130 zł; — 4 lampowy Natawis prąd zm. 120 zł; — 4 lampowy Primavox prąd stały 120 zł; — 4 lampowy 2 obwodowy Marconi 80 zł; 4 lampowy bater. 2 obw. 50 zł — wszystkie aparaty z głośnikami i lampami do natychm. użytku sprzedamy także ratalnie

Radiofonika
Poznań, 27 Grudnia 10, telefon 46-39. n 41 886



Obrączki, ślubne i wszelką biżuterję
zegary, zegarki i platery
poleca
W. SZYMAŃSKI
Łódź, Główna 41. n 38085
DUZY WYBÓR. CENY NISKIE

OSADY *z parcelacji majątków*
we wszystkich powiatach województwa poznańskiego
sprzedaje P 27 178-16.114
BIURO PARCELACYJNE
Poznań, plac Wolności 11.

ZIEMIA z PARCELACJI

na dogodnych warunkach spłaty.

Pow. średzki: maj. Dzierżnica st. kol. Nekla parcele rolne i łąki. Wpłata do umowy, reszta na wypłaty do 10 lat, względnie przejęcie pożyczki amortyzacyjnej. **Termin parcelacyjny w wtorek, dnia 27 kwietnia 1937 r. o godzinie 15-tej w kancelarii maj. Dzierżnica, oraz w poniedziałki i wtorki w Poznaniu.**

Pow. szamotulski: maj. Wierzchocin pod Wronkami, parcele rolne od 7 ha. Ziemia przy szosie pszenno-buraczana drenowana. — wpłata 50% gotówką, reszta przejęcie pożyczki amortyzacyjnej Państwowego Banku Rolnego.

Pow. ostrowski: maj. Rososzyca i Sieroszewice = przy szosie do Grabowa. Parcele rolne i łąki. Wpłata 50% gotówką, reszta kredyt długoterminowy do umowy Cena od 1 000.— zł za 1 ha. **Terminy parcelacyjne w każdą środę, o godz. 13-tej w kancelarii majątku Rososzyca.**

Pow. kępiński: maj. Słupia pod Kępnem. Parcele rolne i łąki Wpłata 50% gotówką reszta na wypłaty. Cena 1 100,— zł za 1 ha.

Grunta obejrzeć można na miejscu po uprzednim zgłoszeniu się w kancelarii danego majątku. Prócz tego parcele do sprzedania w innych majątkach.

Bliższych informacji udziela:
BIURO PARCELACYJNE
Ludwik Gniewosz, Poznań, ul. 3 Maja nr. 5. Tel. 55-77.
Pg 27 171-59.481

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 25 kwietnia.

8.00 audycje poranne; — **9.00** „koncert poranny (z Łodzi): **9.30** kazanie z okazji 10-lecia Rozgłośni Krakowskiej i Poznańskiej wygł. ks. prof. dr Jan Salamucha (z Krakowa); **9.45** „Uroczystości odpustowe na św. Wojciecha w Gnieźnie". (Transmisja z Gniezna przez Poznań). Sumę pontyfikalną celebrować będzie Prymas Polski ks. kardynał dr August Hlond. — Kazanie wygł. ks. biskup Okoniewski. Chór pod dyr. ks. kanonika Stanisława Tłoczyńskiego. Sprawozdawca — prof. Jan Kilarski. Po transmisji: Muzyka (płyty) (z Poznania); **12.03** poranek symfoniczny. W programie utwory Piotra Czajkowskiego. Wykonawcy: Miejska orkiestra symfoniczna pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego i Irena Dubiska — (skrzypce) (z Poznania); W przerwie ok. godz. **13.00** przegląd teatralny; **14.00** „Wśród wesołej harcerskiej gromady" — transmisja z Gniezna (przez Poznań). Sprawozdawca Alfred Sikorski; **14.30** polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego; **15.05** „Szajne katarynka" — obrazki naiwne na szkło malowane W. Pola, w opracowaniu Stanisława Broniewskiego (z Krakowa); **15.30** „Las w gospodarstwie narodowym" — pogadanka, 2) „Siew" — audycja słowno-muzyczna Witolda Sulimira (z Poznania), 3) „Przegląd rynków produktów rolnych"; **16.20** „Z operetek Frimla i Abrahama" (płyty); **16.15** „Bal, który się nie odbył", słuchowisko Janusza Meissnera (z Krakowa); — **17.15** „Podwieczorek przy mikrofonie" — transmisja z sali hotelu „Bristol". Wykonawcy: Mała orkiestra P. R. oraz Olga Obarska (piosenki), Aniela Szlemińska (śpiew), Jerzy Lawina (piosenki), Jan Ławrusiewicz (gitara), Kazimierz Rudzki (recytacje). W przerwie ok. godz. **18.10** pogadanka aktualna; **19.15** program na jutro; **19.20** koncert z udziałem solistów (płyty); **20.20** wiadomości sportowe; **20.40** przegląd polityczny; — **20.50** dziennik wieczorny; **21.00** „Awantura na Olimpie" — wesołe słuchowisko ZofiiNaworckiej z muzyką Eryana (ze Lwowa). **21.30** recital fortepianowy Zofii Jaroszewicz-Hulanickiej; **22.00—23.00** Chór Dana (z Warszawy) i Kwartet Schrammla (z Krakowa).

KRAJOWE

Warszawa II. — **23.05—24.00** Muzyka taneczna.

Toruń — Około godz. **13.00** do **13.12** przegląd wydawnictw w opracowaniu Zygmunta Mocarskiego; **16.20** z obcych krajów (płyty); **19.15** program na jutro; **19.20** Filadelfijska Orkiestr Symfoniczna pod dyr. Leopolda Stokowskiego (płyty); **19.45** „Młoda Wieś" w Studio Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu — mikrofon dla wszystkich; **20.00** melodie polskie (płyty).

Lwów — **13.00** „Złotnicze emalie artystyczne"; **16.20** potpourri operetkowe z płyt; **19.15** melodie w transkrypcji H. Mouton'a w wykonaniu zespołu salonowego Tadeusza Seredyńskiego; — **19.45** minuty literackie: „Odnaleziony uśmiech" — Zofii Bogdańskiej, wygł. autorka; **20.00** pieśni Fr. Schuberta z cyklu „Piękna młynarka"; **23.00—24.00** muzyka taneczna na płytach.

Katowice — **6.00** audycje poranne; **9.00** transmisja z konsekracji biskupa Juliusza Bieńka z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach; **11.20** koncert z płyt. — Ok. godz. **13.00** „Co słychać na Śląsku?"; **16.20** intermezzo fortep. w wykonaniu Marii Smyczyńskiej; **16.35** „Prawo do mózgu"... pogadanka Edwarda Wawrzonia; **19.15** wiolonczela i fortepian; **19.50** „Jak to się staro Buczkowo swoją dziołchę z chałpy pozbyć chciała" — słuchowisko w gwarze śląskiej. Napisał Alfons Zając.

Kraków — Około godz. **13.00** „Ostatnie premiery"; — **16.20** „Dawne rozmaitości" — Wykonawcy: Stanisław Solarski i Lena Meyerholdowa — transmisja z „Wystawy Radiowej" w Starym Teatrze; **19.15** odczytanie programu na dzień następny; **19.20** popularny koncert wieczorny. Transmisja z „Wystawy Radiowej"; — **20.00** lekkie piosenki w wyk. Ireny Orskiej i Piotra Kruszewskiego oraz zespołu Revellersów „Dobrana Czwórka", przy fortepianie Adam Lanczowski. Transmisja z „Wystawy Radiowej".

Łódź — Około godz. **13.00** „W marmurowym mieście" — felieton wygłosi Grzegorz Timofiejew; — **16.20** śpiew i fortepian (płyty); — **16.30** „Na horyzoncie łódzkim" — felieton wygłosi red. Czesław Gumkowski; **19.15** „10 minut dla pesymistów"; **19.25** muzyka taneczna — gra zespół jazzowy Feliksa Paździejewskiego (tr. z rest. „Hotelu Polskiego").

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

6.00 Koenigsw. Koncert z Hamburga.
7.40 Praga. Koncert z Karlovych Varów.
9.00 Koenigsw. Beztroski poranek niedzielny.
11.15 Praga. Utwory J. S. Bacha. **11.45 Wiedeń.** Symfonia IX Beethovena.
12.15 Koenigsw. Koncert wymienny (ork. operowa).
14.30 Droitwich. Wielki koncert koronacyjny z Albert Hall.
17.15 Rzym. „La figlia di Jefte" — oratorium Carissimi (tr. z Teatro Adriano). **17.20 Droitwich.** Recital fort. Aleksandra Brailowskiego.
18.30 Ryga. „Paulus" — oratorium Mendelssohna.
19.10 Wrocław. „Walkiria" — opera R. Wagnera.
20.00 Sztutgart. „Wolny strzelec" — opera Lortzinga. **Sztokholm.** Koncert symfoniczny. **20.15 Radio-Romania.** „Ewa" — operetka Lehara. **20.30 Wieża Eiffla.** Koncert symfoniczny. **Koenigsw.** „Tytus" — opera Mozarta.
21.00 Rzym. Koncert solistów.
22.00 Sztokholm. Koncert symf.
22.30 Koenigsw. Muzyka tan.
24.00—0.55 Koenigsw. Muzyka tan. **24.00—2.00 Sztutgart.** Muzyka operowa.

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych, poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 18. Za błędy drukarskie, które nie znie kształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr. 200 149.

Dziewczę z cyrku

POWIEŚĆ Z ANGIELSKIEGO

29)

Wprzód postara się jednak o metryki, dowody. Wykaże, że nie ma aktu zejścia niby to zmarłej dzieciny i dowiedzie prawdy, bo podobieństwo wobec prawa jest jeszcze niczym.

Robert Sidewing rachował tak na przyszłe dochody, jak owa mleczarka z bajki. Nie wiedział biedak, że przy wrzosowisku czatuje nań człowiek z ogromnym nożem, liczący już w myśli jego pieniądze i cieszący się nadzieją dobrego zarobku.

— Zbłądziłaś, panienko — odparł na zapytanie Nelly — ale nie jesteś wcale daleko; przejdź tylko tam wprost przez wrzosowisko, kawałek lasu, rozstajne drogi, a znajdziesz się wprost Stapplefield-Hall.

— Na Boga! ta sama dziewczyna, co jeździła na „Rosicrucianie" w parku — zawołał Percival. — Czego się włóczysz po polach, a nie pilnujesz swoich obowiązków?

— Bo już ich nie mam. Odtąd nie będę sługą, ale panią — odparła.

— Czy myślisz, że to tak łatwo zrobić się panią? Na to trzeba lat całych, ojca i matki ze znanym nazwiskiem, dużo nauki i pieniędzy. Od dzieciństwa trzeba się przyuczać do układności, zręczności, niemówienia nigdy tego, co się myśli, nieproszenia o to, czego się chce. Oto, jak się robi prawdziwa pani! — mówił znów Percival jak z kazalnicy.

Nelly skrzywiła się.

— W takim razie może lepiej było by pozostać sługą, aby móc być szczerą i swobodną.

— Lepiej być sługą, brać dobrą pensję, posługiwać gościom uprzejmie, za to otrzymywać podarunki i los sobie zapewnić — mówił Musgrove, którego siostra była służącą w jedynej restauracji w Brooksmere i wyszła potem za mąż za bogatego wdowca, — niż być jakąś tam panią, która nic nie robi, tylko się nudzi, czyta powieści brząka na fortepianie i kupuje stroje.

— Panią — powtórzył Bob — niemożna zrobić byle kogo, ale ty, moja duszko, wyglądasz na nią i nie trudno ci będzie nią zostać.

— Na to, by otrzymywać wychowanie, trzeba być panią w istocie. Znamy takich, których wzięto z niższej klasy i wychowano z pańskimi dziećmi. Co się z nimi porobiło? Od swoich odeszły, do tamtych im daleko, dziwaczne istoty, z dziwaczniejszymi jeszcze wymaganiami i pojęciami. Kto się urodził sługą, niech sługą zostanie. Po co wykształcenie i nauka? Pozwól kurze grzędy, jak mówi przysłowie, a cały ogród zabierze — dowodził konserwatywny Percival.

— Ale ja bym tak chciała się uczyć! I będę wykształconą, bo oddadzą mnie na pensję i nikt się już na mnie gniewać nie będzie.

— A któż się gniewał kiedy na ciebie, moja śliczna panieneczko? — pytał Bob, korzystając ze sposobności dowiedzenia się czegokolwiek.

— Wszyscy w cyrku, gdy nie byłam zręczną, lub czułam się zmęczoną.

— W cyrku? — zawołali jednogłośnie zdziwieni stajenni, — można się było tego domyślić; tylko woltyżerka mogła by tak jeździć na nieosiodłanym koniu.

— W jakim cyrku, moja droga? — mówił Bob znowu. — Nie bądź tak nieśmiałą, panienko. My ci nic złego nie zrobimy. Usiądź tu koło mnie na ławeczce i odpocznij trochę, zanim się udasz w dalszą drogę.

— Nigdy nie lubiłam cyrku — rzekła Nelly, nie zwracając uwagi na jego zaproszenie — i dlatego stamtąd uciekłam.

— A gdzież są twoi rodzice, dziewczynko? Jak mogą pozwalać na to, abyś tak sama chodziła po wiosce i drogach, narażona na rozliczne niebezpieczeństwa. Czy może już nie żyją?

— Nigdy nie miałam takich rodziców, jak inne dziewczynki. Nie wiem, czy moi pomarli, czy żyją i gdzie się obracają — odparła Nelly, wzdychając. — Nigdy ich nie znałam i nie wiem, co się z nimi stało. Pani Juanita w cyrku kazała mnie czasem nazywać ją „mamą", gdy chciała uzyskać trochę pieniędzy od jednego pana, zwanego księciem Tomaszem, ale ona moją matką nie była i ja bym takiej matki nie chciała. Kiedyś, jak byłam małą i chorowałam ciężko z powodu upadku, odwiedzała mnie stara jakaś, ospowata kobieta z maleńkimi oczkami. Dała mi kolorową sukienkę i książkę z bajkami, obiecała, że powróci; ale potem pojechaliśmy do Włoch, Francji i Hiszpanii, i więcej już jej nie widziałam. Może ona była moją matką, ale taka stara... — dodała z lekkim ust skrzywieniem.



— Niema go, tego strasznego, z ogromnym nożem,

Bob zagryzł wargi. Wiedział dobrze, kim była stara kobieta.

— Ale już muszę iść — zawołała Nelly. — Co tam powiedzą na to, że tak długo nie wracam? Pewnie już pora na obiad. — Poprawiła kapelusik i pobiegła wskazaną sobie drogą.

— Ach, co za podobieństwo! Ona będzie moim wybawieniem — szeptał Bob Sidewing patrząc za oddalającą się dzieweczką. — Widzisz, jak potrafiłem cię zdemaskować, wstrętna obłudnico! Wytrawna kłamczyni! Mówiłaś mi dając te pieniądze, że choćbym umierał z głodu, więcej od ciebie nie dostanę... Tfu! nędzne dziesięć funtów! Gdybyś mi ich teraz chociażby tysiąc dała, to jeszcze będzie za mało. Opłacajcie mi się dobrze, bo inaczej całemu światu prawdę głosić będę — dodał w duchu.

Długo jeszcze po odejściu Percivala i Musgrova siedzieli Bob i Diggory przy stole. Popijali cydr i wino i opowiadali sobie wzajemnie różne wesołe historyjki.

— Śliczna noc — rzekł Diggory wychylając się przez otwarte okno i patrząc na góry i laski, oświecone promieniami księżyca. — Nie potrzebuje ci dawać latarki. Tak jasno, że trafisz bez niej do Brooksmere.

Bob dziwił się mocno, z jaką trudnością dosięgnął kapelusza i włożył go sobie na głowę. Diggory tymczasem zapalił naftową lampkę, aby poświecić przez ciemny korytarz Bobowi, który bynajmniej nie trzymał się prostej drogi, ale wciąż skręcał to na prawo, to na lewo.

— Zostań tu lepiej na noc, przyjacielu — zawołał Diggory widząc jego niepewne ruchy.

— Nie, dziękuję, dobrze mi zupełnie. Lepiej jutro do was wpadnę, zanim się udam do Exeter, dokąd mnie ważny interes powołuje. — Potknął się o małe morwowe drzewko i tracił je laską. — Dobra noc, kochany przyjacielu, daj mi twą rękę.

Wyciągnęli ręce i uścisnąwszy się serdecznie poszli każdy w swą stronę. Bob szedł z początku bardzo szybko przez pola i łąki, ale po przejściu jakiej pół mili zwolnił kroku i zaczął się uskarżać przed sobą na nieznośne światło księżyca, które go zupełnie oślepiało. Wziął duży dąb za kościół, a przekonawszy się o swej omyłce miał ochotę wleźć na drzewo, aby spać pomiędzy gałęzimi z wiewiórkami.

— O! jakież mocne to wino Diggorego — rzekł wreszcie rzucając kapelusz i siadając na wilgotnej ziemi pod dębem.

Był w tej chwili na rozległym wrzosowisku, przez które przeszedłszy znalazł się na dużej, pustej równinie, zarosłej krzakami i zwanej Cut-throat-lane.

Po drodze, prowadzącej przez tę równinę, pooranej w głębokie koleiny, błotnistej, zacienionej tak, że się żaden promyczek światła tutaj nie przekradał, szedł Bob z głową podniesioną, z laską, przerzuconą przez ramię, potykając się co chwila, gdy nagle odezwał się głos:

— Litościwy panie, wspomóż biednego, nieszczęśliwego człowieka. — Bob nigdy nie był zbyt odważny, tym bardziej zaś nie czuł się w takim usposobieniu teraz, wśród nocy, na odludnej równinie; to też o mało nie krzyknął ze strachu.

— Mam cię nareszcie, tchórzu — zawołał znów ten sam głos i straszny człowiek wyskoczył z za krzaków z ogromnym, błyszczącym nożem. Oddawaj pieniądze, albo życie! Teraz nie ujdziesz mojej ręki!

Przyskoczył do Roberta i wbił w niego nóż swój z taką siłą, że aktor od razu z jękiem powalił się na ziemię i upadł do pobliskiego rowu. Brudna, błotnista woda zafarbowała się na czerwono, a gęste gałęzie zasunęły się nad ofiarą napadu.

— Nareszcie z nim skończyłem — rzekł włóczęga ocierając nóż o mokrą trawę. — Nagroda mi się należy. — Wyjął z kieszeni pieniądze i pobiegł ile mu sił starczyło przez puste równiny i lasy. Zaledwie jednak znikł i już go widać nie było, z drugiej strony z za krzaków wysunął się blady, przerażony chłopak, mówiąc do siebie:

— Nie ma go, tego strasznego, z ogromnym nożem, może się da uratować jeszcze nieszczęśliwego człowieka.

Był to parobczak z pobliskiego folwarku, Tymoteusz Hare (Hare — zając), przezwany tak dla braku odwagi, ale znany z dobroci serca i poczciwości. Był on przypadkowo świadkiem morderstwa, lecz obawiał się wyjrzeć i ukrył się poza krzakami, gdy zaś dostrzegł, że już zabójcy nie ma, pośpieszył z pomocą.

— Zdaje mi się, że on jeszcze żyje — mówił podnosząc Boba i przypatrując się jego pięknej, bladej twarzy. — Parę kropel wódki go ożywi, tymczasem zaniosę go do gospody.

Ujął w swe silne ramiona nieszczęśliwego aktora, który wycieńczony nędzą, głodem i pracą wcale nie był ciężki, i przywdźwigał go na powrót do gospody, gdzie Diggory dotrzymywał towarzystwa panu Canary, miejscowemu piekarzowi, lubiącemu niezmiernie popijać wieczorem ponczyk.

— Zamordowano go — wołał Tymoteusz, uginając się pod swym ciężarem i drżąc od stóp do głowy z przestrachu.

— Na miłość Boską! — krzyknął Diggory, dotykając serca Boba. — Trzeba go ratować! Bieżcie po pomoc, po doktora!

Złożono rannego na sofie.

— Dzięki Bogu, serce bije.

Doktór znalazł ranę wcale nie niebezpieczną. Zabójca w pośpiechu źle uderzył, nóż się poślizgnął po żebrach, a wszystkie organy żywotne były całe. Po opatrzeniu rany Robert Sidewing zapadł w głęboki sen, dający nadzieję szybkiego wyzdrowienia. W tydzień potem ex-aktor, zbyt jeszcze słaby, aby się udać do Londynu, rozmawiał z Diggorym kręcąc smutno głową na myśl o swoich pustych kieszeniach.

— Przykry wypadek — mówił — a co gorsza, że to zdrada: czuję w tym rękę kobiety, wiem, że moja zacna żona maczała w tym palce. Nie trudno się tego domyślić, przypomniawszy sobie jej złośliwe oczy i słowa, jakie do mnie przy pożegnaniu wyrzekła. Zresztą zwyczajny złodziej bez zabijania mnie umknąłby z pieniędzmi, które mu sam oddałem. W ciemności nie widziałem jego twarzy, mógłby uciec bez najmniejszej przeszkody.

Robert wstrząsnął się; czuł teraz, jak był winnym względem tej kobiety, ale ona się nigdy pierwej nie mściła.

— Najgorsza rzecz z tymi kobietami — odpowiadał Diggory zapalając fajkę — nigdy się nie domyślisz, co u nich w głowie. Mężczyznę można wyłajać, zbić zresztą... a co zrobisz babie? — Słabe one, ale złośliwe, umieją kłamać i skrycie szkodzić.

— A teraz cóż mam robić? — mówił Bob biorąc się za bolącą jeszcze głowę — jestem biedny jak mysz w kościele; ale to nic, przyjdzie czas i na mnie. Marta będzie w mojej mocy, a wtedy zobaczymy, jak jej zaśpiewam.

— Starzejesz się już — odparł Diggory nakładając znowu fajkę — ale dobra rada zawsze się zda, przyjm ją od przyjaciela: oszukaj tych, którzy ci szkodzą, opłącz w ich własne sieci, pozwól im wierzyć, że leżysz sztywny i zimny w błocie Cut-throat-lane, a wtedy dopiero działaj. Szpieguj sam, dobierz sobie do pomocy innych, a zobaczysz, jak ci się powiedzie.

— Dobra rada — odparł aktor — będę ich śledzić, ale trzeba, żeby mnie nie poznawali. Nie trudno mi to przyjdzie; mam twarz taką, że z nią zrobię wszystko, co chcę.

— Kręć się ciągle koło Prince's Gate, bądź na przykład domowym mleczarzem; nie trudna robota nosić blaszanki, a ugłaskawszy sobie kucharkę, możesz się od niej dużo dowiedzieć. Kucharki tak chętnie zawierają nowe znajomości! Daj jej kwiatek jaki, poumizgaj się trochę.

Projekt ten podobał się Robertowi niezmiernie. Uśmiechał się radośnie na myśl o figlu, jaki miał spłatać swej żonie. Diggory wstał, a otworzywszy szufladę, wyjął z niej duże, zakurzone pudło, osypane trocinami.

— Ojciec mój był tego przekonania, że mole giną od trocin, toteż starannie każdą rzecz nimi przysypywał — rzekł wyciągając z pudła dużą perukę. — Patrz tylko, jak to cię odmieni, pobróbuj jej przed lutrem.

— Jestem podobny do starego Żyda. „Nu! jaką sumę pan sobie życzysz? Z rąk najpewniejszych i tylko czterdzieści od sta", — zawołał naśladując doskonale nosowe dźwięki mowy żydowskiej, czym tak zabawił przyjaciela, że ten aż pokładał się od śmiechu.

— Gospodyni i stara Joanna nie poznają mnie teraz, ani nawet moja żona nie domyśli się, z kim ma do czynienia — mówił Robert charakteryzując się. — Postaram się dokładnie dowiedzieć, kiedy umarła i gdzie pochowana została nasza córeczka, która znikła w czasie mojego pobytu w Ameryce. Marta mi nigdy o tym nie chciała powiedzieć. Mam podejrzenie, że dziecko sprzątnęła, a jak się prawdy dowiem, oddam babę w ręce policji i sam będę wolny. Uczynię to jakem Robert Sidewing — dodał uderzając się w piersi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Walka na śmierć i życie w niedostępnych skałach Waziristanu

Kłopoty W. Brytanii w północnych Indiach — Niewidzialny wróg jest niezwalczony

Indie, „perła korony brytyjskiej", burzą się.

Donosiliśmy już w „Orędowniku" o buncie szczepów w Waziristanie i tajemniczym „fakirze z Ipi".

W pismach angielskich **poświęca się** tej sprawie wiele miejsca. **Pojawiła się** w nich nawet stała rubryka, zatytułowana „Norther Front", co po polsku oznacza „front północny".

Co się więc dzieje w tej olbrzymiej kolonii angielskiej,

liczącej 320 milionów mieszkańców, osiadłych na 4.735.756 kilometrach kwadratowych?

Dla lepszego zrozumienia obecnych wypadków w Indiach,

musimy rzucić okiem na przeszłość tego kraju.

Pierwszymi europejskimi kolonizatorami nadbrzeżnych połaci Indyj byli Portugalczycy (w r. 1500). Sto lat później rozgorzała tam walka konkurencyjna między Holandią, Anglią i Francją, którą prowadzono ze zmiennym szczęściem. W rezultacie, panami sytuacji pozostali Anglicy. W roku 1599 zawiązała się w Londynie Kompania indyjska (Company of India), która

zapoczątkowała pracę podbojowo-kolonizatorską Indyj.

Anglicy mieli do zwalczenia olbrzymie trudności, gdyż cała ludność powstawała przeciw najeźdźcom.

Przez dwa ub. wieki

toczyły się tam bez przerwy krwawe wojny.

Ostatecznie zdobycie Indyj Anglicy zawdzięczają raczej swej mądrej polityce, aniżeli powodzeniom oręża. Wykorzystali oni bowiem przeciwieństwa kastowe (stanowe) i szczepowe, na które Indie są tak bardzo podzielone, jak również i fanatyczną nienawiść religijną, rozdzielającą mahometan, braminów i buddystów.

Dziś zdawaćby się mogło, że Indie zostały już ostatecznie podbite.

Rezydenci angielscy dyktują swą wolę radżom olbrzymich prowincyj,

jak Madras, Mysore, Hyderabad, Bombaj, Radżputana, Bengal, Birmania i t. d.

Tak jednak nie jest.

Istnieją jednak do dziś jeszcze tereny w Indiach, niezupełnie opanowane przez Anglików. Chodzi tu o połacie kraju

zamieszkałe przez plemiona górskie

w środkowo-azjatyckich pasmach gór. Dzięki bitności mieszkańców i posiekanemu przepaściami obszarowi, w górach himalajskich do dziś przetrwały prawie niezależne państwa Nepal i Butan. Opiera **się też dzielnie najściu Anglików**

małe państewko Waziristan,

chociaż na kartach geograficznych jest ono objęte w granicach Indyj angielskich.

Nepal i Butan poddali Anglicy podbojowi pokojowemu. Maharadżowie tych dwóch państw są bardzo mile widziani w Londynie.

Wielka Brytania nie szczędzi im orderów i drogich upominków.

Dziś rezydują tam narazie doradcy angielscy, za kilka lat pojawi się tam mały garnizon żołnierzy Jego Cesarskiej Mości — przybyły tam dla „utrzymania pokoju", a potem...

granice Imperium Indyjskiego się zaokrąglą...

Gorzej jest z nieznośnym Waziristanem, małym państewkiem o kilkuset zaledwie kilometrach kwadratowych, położonym na pograniczu między prowincją Pendżab a Afganistanem.

Waziristan leży na skalistym terenie wysokogórskim, dzikim i niedostępnym.

Mieszkańcy cieszą się najgorszą sławą wśród plemion okolicznych jako urodzeni bandyci i nieustraszeni żołnierze.

Chociaż dawno już minęły cztery wieki władztwa angielskiego w Indiach, Anglicy dotychczas jeszcze nie dotarli w głąb Waziristanu.

Podczas jednej z dawnych ekspedycyj przeciw Waziristanowi, w latach 1836-1842 pod wodzą lorda Aucklanda,

górale wymordowali 16 tysięcy Anglików.

Próbowali też Anglicy spór załatwić ugodowo. Proponowali pieniądze, korzyści, ordery. Nic nie pomaga. Górale z Waziristanu miłują nadewszystko wolność. Po rokowaniach następuje walka.

I znów blokhauzy na północno-zachodniej granicy indyjskiej napełniają się wojskiem, żołnierze stoją na wysuniętych placówkach.

Niewiadomo skąd, gdzieś ze szczelin górskich padają strzały, walą się żołnierze. Depesze doniosły właśnie w tych dniach o śmierci kilku oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy.

Niewidzialny wróg jest nie do zwalczenia.

Na przepastne urwiska skalne nie pójdą tanki, nie wyrządzi szkody rozsypanemu wrogowi artyleria, gazy trujące czy lotnictwo.

Na tle tej walki powstały **w Indiach** całe legendy. Snują też bajki dla starych dzieci niektóre pisma europejskie, tworząc z walki niepodległościowej dzielnego narodu jakieś fantastyczne opowiadania.

Rzeczywistość przedstawia się inaczej i mniej romantycznie.

Dla zdobycia Waziristanu, Anglicy postanowili wybudować... drogi.

Wzorując się na starych przykładach, jak to czynili Rzymianie, a ostatnio Włosi w Abisynii. Dopiero po tych drogach pójdzie wojsko i kraj zdobędzie.

Górale spostrzegli, że taktyka Anglików godzi ostatecznie w ich byt niepodległy.

Z tego też powodu

rozgorzała tam walka na śmierć i życie.

Na czele Waziristańczyków stanął jakiś nieznany, ale bardzo zdolny wódz. Na tle tej osobistości powstały różne domysły. Jedni twierdzą, że jest nim **fakir Ipi**, inni wskazują na Afgańczyka **Giaffara Chana**, znanego wroga Anglików.

Nie zważając na trudności, Anglicy prowadzą rozpoczęte dzieło. Chodzi o przebicie drogi przez 53 kilometry **długą** cieśninę górską Khaiber. Za każdym bodaj robotnikiem stoi uzbrojony w karabin żołnierz angielski i nie spuszcza z oczu pobliskich zwałów skalnych.

Zbyt wielkie są jednak straty Anglików.

Na żołnierzy padają nie chybiące celu strzały, na robotników walą się z gór olbrzymie głazy.

Często robota całych tygodni idzie w niwecz.

Angielskie ministerstwo dla spraw indyjskich, t. zw. India-Office, postanowiło wysłać na podbój Waziristanu **7.000-ną** armię wraz z **najlepszymi specjalistami** wojennego rzemiosła.

Czy się ta wyprawa **powiedzie, wykaża** to najbliższe miesiące.



GNIAZDO Z MAKULATURY

W jednym z niemieckich ogrodów zoologicznych bociek uwił sobie gniazdko z braku innego materiału z papieru gazetowego, pogardziwszy dumnie gniazdem, specjalnie dla bocianów wybudowanym.



CZAR WIOSNY

Tysiąc pociech i kłopotów w warszawskim zwierzyńcu

„Kasia" karmi już „Tuzinkę"

Urodziny w warszawskim zwierzyńcu wywołały zainteresowanie w całej Polsce. Pisaliśmy już o kłopotach „Kasi" z „Tuzinką", która wciąż nie mogła doszukać się piersi matczynej, a zhisteryzowana „Kasia", bojąc się swą ogromną tuszą zgnieść maleństwo, uciekała od niego.

Wszelkie perswazje i interwencje, troskliwego opiekuna dra Żabińskiego nie pomagały. Wprawdzie słonica uspokoiła się już nieco i zaczęła po trochu przyzwyczajać się do maleństwa, lecz ten okres przyzwyczajania trwał stanowczo zbyt długo. „Tuzince" groziła śmierć głodowa.

Onegdaj o godz. 11 dr Żabiński zdecydował się na ostateczne posunięcie. Przystąpiono do spętania słonicy.

Pętanie „Kasi" trwało cały dzień. Słonica przerażona niezwykłą ilością osób i łańcuchami, z determinacją broniła swej swobody. Po całym dniu walki stanęła wreszcie nieruchoma skuta łańcuchami.

Wówczas przystąpiono do karmienia „Tuzinki". Dr Żabiński i trener Neuman wspólnymi siłami podsadzali niemowlę do piersi matczynej.

Po nasyceniu się „Tuzinka" zasnęła i całą noc spędziła spokojnie. „Kasia" uspokoiła się już zupełnie. O godz. 5 rano zdecydowano się wreszcie zwolnić „Kasię" z łańcuchów i puścić swobodnie.

„Tuzinka" zapamiętała dobrze drogę do piersi matczynej i korzysta z posiłku bez niczyjej pomocy.

— Mamy nadzieję — mówi dr Żaboński — że „Kasia" nareszcie nauczyła się rozumu i teraz wszystko odbywać się będzie pomyślnie.

— Czy „Kasia" otrzymuje jakieś specjalne pożywienie?

— Karmimy ją tak samo intensywnie, jak czynią to kliniki położnicze ze swymi pacjentkami. Damy jej przede wszystkim znaczną ilość płynów jakich przed tym nie otrzymywała. Dawna porcja dzienna wynosiła 7 kg owsa, 10 kg buraków, 2 kg. otrąb, siana i gałęzi. Obecnie podstawowe pożywienie stanowią płyny: 5 litrów mleka i 10 pójla otrąb.

Mieliśmy sporo kłopotów początkowo, gdyż mleko i pójło zamiast służyć na pożywienie słoniom, używała na... prysznic. Słonica lubi się kąpać. Z największą satysfakcją zanurzała trąbę w kubeł z mlekiem i obficie lała nim swe plecy.

Dopiero po 12 godzinach dała się namówić do jedzenia. Po specjalnymi płynami jada jeszcze takie luksusy, jak róże. Wczoraj znów jakiś anonimowy wielbiciel przesłał dla „Kasi" kosz róż. Słonica zjadła je z ogromnym apetytem wraz z kolcami.

Jeżeli wszystko nam dopisze, za jakie 9 lat „Tuzinka" stanie się dorosłą panną. Każdy jej krok będzie szczegółowo śledzony.

Potworna zbrodnia tajemniczej sekty

153 dziewczęta zostały uduszone lub żywcem zakopane

W centralnej Korei policja wykryła niesłychaną zbrodnię. 153 trupów małych dziewczynek w wieku od 3 do 12 lat zostało uduszonych, lub żywcem zakopanych.

Z innych stron doniesiono policji, że zaginęło 50 małych dziewcząt.

Przypuszczają ogólnie, że nieludzkich tych zbrodni dokonała jakaś sekta religijna. Dotąd aresztowano kilkudziesięciu ludzi, podejrzanych o udział w tych zbrodniach. W jednym lesie znaleziono trupa dorosłego człowieka obok trupów małych dziewcząt i jak sądzi policja, ten mężczyzna był szefem sekty zbrodniczej.

Polska jest krajem młodzieży

Polska jest krajem rolniczym, tak się przyjęło w opinii nie tylko społeczeństwa naszego, ale i za granicą. I rzeczywiście, na pierwszy rzut oka jesteśmy istotnie najbardziej rolniczym krajem poza Rosją i Bułgarią, posiadając 60,9 proc. ludności, zatrudnionej na roli. Ale...

Jak się okazuje, przy bliższej analizie danych statystycznych za rok 1931, w wielkich miastach Polski (ponad 100.000 mieszkańców) mieszka 10,5 proc. ludności, podczas gdy np. w takich Czechach tylko 10 proc., w Belgii 11,3 proc., a w Niemczech i Anglii nawet nieco mniej niż w Czechach. Należy jednak podkreślić, że w Polsce procent ludności zamieszkałej w ogóle w miastach, jest niższy i to bardzo nawet, niż w wyżej wymienionych miastach Zachodu. Na obniżenie odsetka ludności miejskiej w Polsce wpływa niedostateczny rozwój małych i średnich miast, które jednak w zdrowym organizmie gospodarczym każdego kraju spełniają nieslychanie ważną misję.

Polska jest krajem młodzieży, więcej niż 25 procent ludności naszej — to dzieci do lat 9, więcej niż 43 procent ludności — to młodzież do lat 19, zaledwie 15 procent ludności w Polsce posiada więcej niż 50 lat. Spośród krajów europejskich jedna Rosja posiada liczby zbliżone do naszych. Do lat 9 bowiem jest tam 25,5 procent, w Niemczech zaledwie 15,6 procent, w Anglii 15,8 procent. W Rosji ludności do 19 lat jest zaledwie o 1 procent więcej niż w Polsce, podobnie ludności powyżej 50 lat nieco mniej niż u nas, we Francji natomiast ludności ponad 50 lat jest aż 25 procent.

Na 100 mężczyzn w Polsce jest 107 kobiet, podczas gdy na Zachodzie, w Anglii, Francji, a nawet w Rosji kobiet jest jeszcze większy odsetek.

Charakterystyczne jest, że przewaga kobiet zaznacza się specjalnie wysokim odsetkiem w rocznikach od 20 do 39 lat. W rocznikach tych Polska przewyższa wszystkie kraje europejskie.

Mała gaffa

Leopold Konewka został przedstawiony u znajomych dwom siostrom, z których jedna była wdówką, druga zaś miała męża, przebywającego w Afryce.

Rozmawiając z wdówką, Leopold zapomniał już, która z pań ma męża, a która nie.

— Ach, jak tu gorąco — szepnęła niewiasta.

— Jeszcze nie jest tak gorąco, jak tam, **gdzie przebywa szanowny małżonek pani — odparł gapiowaty Konewka.**